REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-13; 555-18; — Telefon administracji 587-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16. w soboty od 8—18

Niedziela, 5 września 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 245 Kraków Rok 57

Prezydent R. P. Bolesław Bierut powraca do czynnej działalności w PPR

Komunikat Szefa Kancelarii Rady Państwa

WARSZAWA. (PAP) — 25 SIERPNIA B. R. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA, NA KTÓRYM PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT, JAKO PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA, POWIADOMIŁ RADĘ O PIŚMIE, SKIEROWANYM DOŃ PRZEZ KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W SPRAWIE POWROTU JEGO DO CZYNNEJ DZIAŁALNOŚCI W POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

PREZYDENT R. P. ZAKOMUNIKOWAŁ RADZIE SWĄ DECYZJĘ PRZYJĘCIA TEJ PROPOZYCJI. RADA PAŃSTWA PRZYJĘŁA OŚWIADCZENIE PREZYDENTA R. P. DO WIADOMOŚCI.

Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut w związku z tym wezwaniem wziął udział w plenarnym posiedzeniu KC PPR.

Obrady plenum KC PPR

WARSZAWA. (PAP) — Wczoraj zakończyło swe obrady plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omawiano sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi oraz sprawy organizacyjne.

W wyniku wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucje i uchwały, które będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Pismo Biura Politycznego KC PPR do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

WARSZAWA. (PAP) — Biuro Polityczne KC PPR wystosowało w imieniu KC PPR następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

W okresie zakładania [illegible] w momencie wielkich zadań [illegible] Tobie przez cały Naród na [illegible] Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a później Prezydenta Rzeczypospolitej, które w tym przełomowym okresie wymagało poświęcenia wszystkich Twoich sił temu najwyższemu urzędowi państwowemu, Polska Partia Robotnicza zwolniła Cię z więzów organizacyjnych, które łączyły Cię z naszą Partią od chwili jej powstania.

Dziś, kiedy rola naszej partii jako czołowej siły w budownictwie odrodzonego na podstawach demokracji ludowej państwa — jest w pełni uznana, w obliczu doniosłych zadań stojących przed naszą partią, a w szczególności umocnienia jej niezłomności ideowej, w przededniu historycznej chwili realizacji pełnej jedności Polskiej Klasy Robotniczej po przez utworzenie zjednoczonej partii robotniczej, KC PPR, pamiętając o Twej wytrwałej walce o wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce na przestrzeni 40 lat, o Twym udziale w rewolucyjnym ruchu robotniczym w najtrudniejszych okresach i okazanym w tej walce harcie ideowym, pamiętając o Twym ofiarnym udziale w walce narodowo-wyzwoleńczej i w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, z ramienia której brałeś czynny udział w tworzeniu reprezentacji Narodu, Krajowej Rady Narodowej, zwraca się do Ciebie o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

Tylko rząd jedności demokratycznej jest w stanie zakończyć kryzys we Francji

PARYŻ. — W związku z przewlekającym się kryzysem rządowym francuska partia komunistyczna [illegible] głosiła odezwę, stwierdzającą, [illegible] fakty wykazują, iż utworzenie silnego i trwałego rządu bez udziału partii komunistycznej jest niemożliwe.

Samowolne wyeliminowanie ministrów komunistycznych, które nastąpiło przed 16 miesiącami na [illegible] imperialistów amerykańskich było właśnie przyczyną, która spowodowała niestałość rządów i zwiększyła trudności we wszystkich dziedzinach życia Francji.

Francuska partia komunistyczna, w trosce o położenie kresu sytuacji szkodliwej dla interesów kraju, deklaruje gotowość [illegible] odpowiedzialności z tytułu udziału w [illegible] jedności demokratycznej, [illegible] umożliwić [illegible] nia gospodarczego i finansowego, [illegible] podniesienie siły nabywczej [illegible] pracujących, uratować niepodległość narodową i bronić republiki.

Kto wyprowadzi kraj z chaosu?

Trzecia siła niezdolna do kierowania Francją

Schuman zrzekł się misji tworzenia gabinetu

PARYŻ. — Robert [illegible], przywódca MRP, zrezygnował wczoraj po południu z misji [illegible] rzenia gabinetu. Schuman z[illegible] nikował swą rezygnację [illegible] towi Auriolowi na specjalnej [illegible] cji.

Prezydent odbył rozmowy z przywódcami kilku partii politycznych dla zorientowania się w zagadnieniu, jaka koalicja polityczna byłaby w tej chwili możliwa.

PARYŻ. — W piątek od wczesnego rana desygnowany premier Robert Schuman rozpoczął dalsze rozmowy z przedstawicielami niektórych partii, usiłując ich namówić do przyjęcia kilku trudnych resortów ministerialnych. Spotkał go jednak — jak dotychczas — kompletny zawód.

Najkłopotliwsza jest teka ministra spraw wewnętrznych, któremu podlega policja francuska. Żadna z partii nie decyduje się na jej objęcie.

Schuman podczas kilkagodzinnej rozmowy z Francois Mitterand'em, byłym ministrem do spraw wewnętrznych w poprzednim gabinecie Schumana i członkiem socjalistyczno - demokratycznego związku oporu, usiłował nakłonić go do przyjęcia tego stanowiska. Ale rola ministra bezwzględnie tłumiącego strajki robotnicze i stosującego represje wobec niezadowolonej francuskiej ludności pracującej nie spodobała się widocznie Mitterandowi, który odrzucił ponętne propozycje Schumana.

[illegible] — Po [illegible] Roberta Schumana, propozycje utworzenia nowego rządu otrzymał z kolei [illegible]nek MRP Robert Lecourt, minister sprawiedliwości w rządzie André Marie. I on jednak odpowiedział na tę propozycję odmowną.

Jak słychać, prezydent Vincent Auriol spróbuje zaofiarować stanowisko premiera przedstawicielowi radykałów. Kolejnym kandydatem ma być rzekomo znowu André Marie.

Naprawiona linia Berlin — Helmstedt

BERLIN (ZAP) — Kierownik naczelnej dyrekcji kolejowej w radzieckiej strefie okupacyjnej Besener oświadczył, że roboty nad naprawieniem uszkodzeń na linii kolejowej Berlin — Helmstedt zostały już zakończone i wkrótce już linia ta będzie mogła zostać oddana do użytku.

Wspólne szkolenie aktywistów partii robotniczych

WARSZAWA. — Z dniem 1 października rb. rozpocznie się nowy drugi turnus masowego szkolenia partyjnego członków PPS i PPR. W związku z tym wydziały szkoleniowe KC PPR i CKW PPS zwołuje w dniu 7 września rb. do Warszawy wspólną odprawę sekretarzy organizacyjnych kompletów wojewódzkich PPR i PPS, oraz kierowników wojewódzkich szkół partyjnych i referentów szkoleniowych.

Konferencja odbędzie się w siedzibie KC PPR i prócz spraw związanych z organizacją nowego turnusu [illegible] masowego zajmie się również działalnością wspólnych szkół wojewódzkich, które rozpoczynają swoją działalność w poszczególnych województwach 15 b.m.

Manewr rządu LP na uspokoje robotników

LONDYN. — Pragnąc uspokoić choć w pewnym stopniu wzburzone masy robotnicze przed kongresem brytyjskim Trade Unionów (TUC), rozpoczynającym się w najbliższy poniedziałek w Margate, trybunał rozjemczy w ministerstwie pracy przyznał podwyżkę dla 3 milionów robotników przemysłu mechanicznego w wysokości 5 szylingów tygodniowo. Robotnicy — jak wiadomo — domagali się podwyżki 13 szylingów.

Jednocześnie trybunał ostrzegł, że decyzja ta nie będzie stanowiła precedensu dla innych robotników, domagających się również podwyżki. Kompromisowa decyzja trybunału [illegible]czego oceniane jest jako posunięcie taktyczne w rozgrywce między rządem Partii Pracy a masami robotniczymi, zrzeszonymi w związkach zawodowych. Rząd przypuszcza, że zdoła w ten sposób zapobiec strajkowi, grożącemu w przemyśle mechanicznym i w przemyśle budowy okrętów.

Demokratyczna Ameryka w obronie pokoju

MEXICO CITY. — Jeden z najwybitniejszych intelektualistów Ameryki Łacińskiej, przewodniczący kubańskiej partii socjalistycznej (komunistycznej) i wiceprzewodniczący senatu kubańskiego, Juan Marinello, oświadczył, że w krajach Ameryki Środkowej i Południowej czyni [illegible] są już przygotowania do zwołania i przeprowadzenia „konferencji ogólno - amerykańskiej w obronie demokracji i pokoju".

Celem tej konferencji będzie zgromadzenie wybitnych działaczy demokratycznych kontynentu amerykańskiego na polu politycznym, związkowym, kulturalnym i artystycznym, oraz zjednoczenie ich wysiłków w obronie pokoju i demokracji [illegible] wzrastającego niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony [illegible] imperialistycznych.

Podział łupów marshallowskich odbywa się wśród kłótni 16 krajów

LONDYN. — Korespondent „Daily Graphic" donosi z Paryża o nowych kłótniach krajów marshallowskich o dolary amerykańskie. Korespondent podkreśla, że na ostatnim posiedzeniu rady organizacji europejskiej współpracy gospodarczej na tym tle omal nie doszło do całkowitego rozłamu. Niemcy zachodnie, Grecja i Turcja domagały się zwiększenia przyznanych im przydziałów, czemu stanowczo sprzeciwiły się pozostałe państwa. Korespondent stwierdza, że na posiedzeniach rady — państwa te wystąpiły wspólnym blokiem przeciwko planowi podziału pomocy amerykańskiej, opracowanemu przez marshallowski sztab generalny, popierający — jak wiadomo — pretensje Bizonii, Turcji i Grecji.

„Daily Graphic" pisze w końcu, że przedstawiciele amerykańscy wykazują coraz większe zniecierpliwienie z powodu niemożności osiągnięcia przez kraje Europy zachodniej porozumienia w sprawie podziału dolarów.

Robotnik francuski walczy

PARYŻ. — Ruch strajkowy mający za podłoże poprawę warunków bytu i zapewnienie minimum płac robotnikom i pracownikom trwa nadal w rozmaitych okolicach Francji. Strajk objął całkowicie zagłębie węglowe Carmaux i Albi. W Castres zastrajkowali robotnicy budowlani.

Strajki te w zasadzie ogłaszane są na 24 godziny. W wielu miejscowościach związki robotnicze zarządziły strajki kilkugodzinne w celu poparcia żądań C.G.T.

Po półwiekowej służbie dla sprawy pokoju

Śmierć Edwarda Benesza głęboko dotknęła naród czechosłowacki

[illegible] dnia 3 września [illegible] w swej prywatnej [illegible] mowo Usti.

Na wieść o śmierci [illegible] nesza prez. Gottwald zwołał natychmiast nadzwyczajne zebranie gabinetu podczas którego premier Zapotocky oddał cześć Zmarłemu, wspominając Jego służbę i wielkie zasługi dla kraju. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa w Pradze.

Ciało b. Prezydenta zostanie pochowane na Jego własne życzenie na cmentarzu we wsi Łany, obok Tomasza Masaryka.

Podwyższenie norm żywnościowych w strefie radzieckiej

BERLIN — Marszałek Sokołowski, radziecki gubernator wojskowy uwzględnił prośbę niemieckiej komisji gospodarczej w sprawie powiększenia dziennych norm żywnościowych na obszarze strefy radzieckiej o 158 kaloryj. Począwszy od dnia 1 października maksymalne racje żywnościowe dla ciężko pracujących robotników fizycznych będą przedstawiały wartość odżywczą 2.314 kaloryj dziennie.

Dr Edward Benesz

(B) Z Edwardem Beneszem odchodzi ostatni z przedwojennych mężów stanu, którzy nie skompromitowali się wobec własnego narodu i państwa w okresie Europy Wersalu. Edward Benesz służył sprawie czechosłowackiej od 30 roku życia. Służył wiernie i bezinteresownie. Pochodząc z rodziny chłopskiej, własnymi zdolnościami, wytężoną pracą i wolą ukończył studia uniwersyteckie w kraju, kontynuował je za granicą we Francji, w Niemczech i Anglii przed pierwszą wojną światową. W 30 roku życia wykładał już socjologię i ekonomię na uniwersytecie praskim.

Edward Benesz rozpoczął aktywną polityczną działalność na pierwszej emigracji w czasie wojny. Najbliższy współpracownik Masaryka odegrał wybitną rolę w utworzeniu Czechosłowackiej Rady Narodowej w Paryżu, której sekretarzem [illegible] wybrany w roku 1917. Już [illegible] roku z chwilą wyzwolenia swego kraju, obejmuje najwyższe [illegible] w pałacu Czernina i piastuje tokę ministra spraw zagranicznych bez przerwy przez 17 lat do roku 1935. W latach 1921—1923 jest również premierem Czechosłowacji. W polityce zagranicznej Edward Benesz był w owym czasie twórcą koncepcji „Małej Ententy" — [illegible] państw środkowo - europejskich, sprzymierzonych z Francją [illegible] Niemcom. Benesz był również [illegible] jednym z tych nielicznych [illegible]ch mężów stanu, który docenił znaczenie Związku Radzieckiego w układzie sił politycznych [illegible]. Na terenie Ligi Narodów Benesz zbliżył się do delegatów radzieckich i uznawał w całej pełni zasadę zbiorowego bezpieczeństwa i niepodzielności pokoju, która jako jedyna mogła ocalić świat od drugiej pożogi wojennej. Benesz wiedział, że zbiorowe bezpieczeństwo można zrealizować tylko łącznie z ZSRR.

Rok 1938 przyniósł w wyniku odstępstwa Francji i Anglii katastrofę monachijską, której ofiarą padł w pierwszej linii Benesz. Ustąpił on ze [illegible] prezydenta Republiki, które zajmował od roku 1935 po śmierci Masaryka i wyjechał na drugą emigrację do USA. Na emigracji rozwijał działalność polityczną, [illegible] strzegając niezmordowanie Zach[illegible] przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Z wybuchem wojny przeniósł się do Anglii i w marcu 1940 roku utworzył rząd, obejmując ponownie stanowisko prezydenta Republiki Czechosłowackiej. I znowu [illegible] pierwszym, który docenił rolę, jaką Związek Radziecki będzie odgrywał w Europie powojennej. W roku 1943 podpisał w Moskwie układ przyjaźni między CSR a ZSRR. Do Pragi powrócił przez Koszyce, wy[illegible]olone przez Armię Czerwoną. Manifest Koszycki wytyczał drogi nowej Czechosłowacji tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.

Prezydent Benesz jeszcze raz z[illegible] egzamin swej głębokiej mądrości politycznej wczasie pamiętnych wydarzeń lutowych br. W decydującej chwili postąpił zgodnie z podstawowym interesom swego kraju i na[illegible], powołując rząd demokracji ludowej.

Ciężkie przejścia wojenne i osobiste, nadszarpnęły poważnie zdrowie Prezydenta. W maju br. Edward Be[illegible] ustępuje z Pałacu Hradczyn[illegible]go na wyraźne zalecenie lekarzy. Niestety kuracja rozpoczęta za późno [illegible] dała pozytywnych rezultatów. Ciężka choroba serca, paraliż [illegible] ogólne osłabienie przecięły wątek życia 64-letniego męża stanu.

Edward Benesz reprezentował tzw. liberalną demokrację. Jego wielka zasługa polega na tym, że uświadomił sobie, iż w wyniku procesów historycznych liberalna demokracja ery międzywojennej musi ustąpić miejsca demokracji ludowej. Przejście to [illegible] powinno odbyć się na drodze ewolucyjnej.

Prawo w służbie pokoju

oto hasło kongresu pracowników-demokratów

WARSZAWA. — Minister sprawiedliwości dr. H. Świątkowski, przewodniczący polskiej delegacji na trzeci z kolei kongres międzynarodowego zrzeszenia prawników demokratów, który odbędzie się w Pradze Czeskiej w dniach od 6 do 9 września b. r., oświadczył przedstawicielowi PAP, m. i.:

— Trzeci z kolei kongres międzynarodowego zrzeszenia prawników demokratów, podobnie jak dwa poprzednie, odbędzie się pod hasłem „prawo w służbie pokoju".

W czasie obrad przedyskutowane zostaną zasadnicze trzy zagadnienia. Pierwsze z nich „ochrona, gwarancja i granice praw człowieka" — zreferuje przedstawiciel Belgii baron von den Branden. Drugim tematem będzie zwalczanie propagandy wojennej takimi środkami, jak: propaganda, prasa i kino. Generalnym sprawozdawcą będzie Anglik Moore. Wreszcie trzecim zagadnieniem, zreferowanym przez czeskiego gen. Etezora, będzie omówienie obecnej sytuacji politycznej na świecie i stosunku prawników do problemu zbrodni wojennych i kolaboracjonizmu.

Wiele uwagi kongres poświęci zagadnieniu bomby atomowej. Już na kongresie w Brukseli w r. 1947 odbyto szereg narad, dotyczących zagadnień prawnych, występujących w związku z wynalezieniem bomby atomowej, obecnie zaś w czasie kongresu wygłoszony będzie publiczny wykład na ten temat przez eksperta fizyka. oraz przez dwóch prawników radzieckiego i francuskiego.

Wielki kombinat oświatowy

powstanie w ramach Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA. — Zakończyła się pierwsza część wielkiej narady oświatowej ZMP w Turczynku pod Warszawą, poświęcona omówieniu walki z analfabetyzmem i rozwojowi czytelnictwa. Dyskusja nad tymi zagadnieniami była ożywiona i brało w niej udział wielu młodych aktywistów.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od referatu przewodniczącego prezydium, Stasiaka, który zapowiedział utworzenie wielkiego kombinatu oświatowego, który obejmie kursami korespondencyjnymi nie tylko szkolnictwo podstawowe i średnie, ale stanie się bazą dla zespołów działaczy ZMP, szturmujących analfabetyzm.

Na polu pracy świetlicowej należy — zdaniem prelegenta — przeprowadzić reformę dotychczasowego skostniałego systemu. Wieczory świetlicowe ograniczają się obecnie do organizowania zabaw, skromny zaś repertuar stale się powtarza.

Trzeba więc nawiązać ścisły kontakt z twórcami kulturalnymi i u nich zamawiać repertuar o treści wychowawczej i wartości artystycznej. Każdy rok pracy świetlicowej winien być zakończony ogólnopolską eliminacją zespołów, co pozwoli łoby wyłowić wybitne talenty.

Nikt nie żałuje pieniędzy na odbudowę Warszawy

Uroczystości na cześć Stolicy w całym kraju

GDAŃSK — W sali stoczni gdańskiej z udziałem przeszło 3 tysięcy robotników. odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana w dzień otwarcia miesiąca odbudowy Stolicy.

Podczas akademii, po przemówieniach, podnoszących zasługi Warszawy w wojnie i konieczność jej odbudowy, zespół artystów Wybrzeża dał pięknie i pomysłowo skomponowany program artystyczny.

Na zakończenie uroczystości powzięto rezolucję, w której obywatele zobowiązują się do opodatkowania w zależności od swych zarobków na rzecz odbudowy Stolicy. Rezolucja przyjęta została niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Warszawy.

GDAŃSK — Województwo gdańskie w roku ubiegłym zebrało na rzecz odbudowy Stolicy 57 mil. zł. W roku bieżącym postanowiono sumę tę podwyższyć do 71 mil. zł. Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy rozpoczął akcję stałej zbiórki funduszy. Na zebraniach w zakładach pracy robotnicy masowo deklarowali stałe składki na rzecz odbudowy Stolicy. Pierwsze wpłaty już napływają. Według przewidywań Komitetu suma 71 mil. zł będzie do końca roku bieżącego znacznie przekroczona.

× × ×

[illegible] — Z inicjatywy OKZZ wyjedzie na tournee po Wielkopolsce i Ziemi Lubelskiej zespół świetlicowy zakładów przemysłowych H. Cegielski. Dochód z tych przedstawień przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

× × ×

WARSZAWA — Delegacja junaków 22-ej brygady „Służby Polsce" złożyła na ręce Komendanta Głównego S. P. dobrowolnie zebraną sumę 44.000 zł na fundusz budowy Centralnego Domu Młodzieży Polskiej w Warszawie. Na ręce Komendanta Głównego S. P. wpłynęła również suma 8.000 zł. przeznaczona na fundusz odbudowy Stolicy od junaków 12-tej brygady S. P.

× × ×

ŁÓDŹ — W Łodzi zorganizowany zostanie, staraniem Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki, szereg imprez okolicznościowych, związanych tematycznie ze Stolicą. Dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na SFOS.

× × ×

KRAKÓW — Kraków rozpoczął Miesiąc Odbudowy Stolicy wielkim zgromadzeniem publicznym w sali Starego Teatru. W roku 1947 Kraków zebrał 17 mil. zł. W roku bieżącym dąży do osiągnięcia sumy 29 mil. zł.

Zarzuty „Komisji antyamerykańskiej"

pod adresem ONZ okazały się fałszem

WASZYNGTON. (SAP) — Specjalna komisja „trzech", wyznaczona przez min. Marshalla dla zbadania zarzutów komisji do badania działalności antyamerykańskiej skierowanych przeciwko niektórym funkcjonariuszom ONZ i innych organizacji międzynarodowych, uznała zarzuty te za bezpodstawne i pozbawione rozsądku.

W związku z tym postępowe koła amerykańskie wyrażają oburzenie dla gorliwych członków komisji, stwierdzając, że już kilkakrotnie oskarżali oni funkcjonariuszy ONZ o działalność antyamerykańską i w ten sposób przyczynili się do podważenia zaufania ONZ do Stanów Zjednoczonych, czego najlepszym wyrazem jest, iż większość członków tej organizacji opowiada się za przeniesieniem siedziby ONZ do Europy.

Ilia Ehrenburg w Bazarze Ludowym

WARSZAWA — Uczestnicy Kongresu Intelektualistów odwiedzili reprezentacyjny sklep Centrali Spółdzielni Pracy, t. zw. „Bazar Ludowy". Wśród zwiedzających był znakomity pisarz radziecki, Ilia Erenburg. przedstawiciele grupy czeskiej, francuskiej i angielskiej.

Goście, którym za przewodnika i doradcę służył Julian Tuwim, z dużym zainteresowaniem oglądali wyroby sztuki ludowej i zakupili szereg kilimów, szalików, lalek i innych przedmiotów.

Odlot polskiej delegacji rządowej

na rokowania do Bukaresztu

WARSZAWA — 3 września odleciała do Bukaresztu polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu i Handlu, Eugeniusza Szyra. W skład delegacji wchodzą: wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania, dr Stefan Jędrychowski oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Celem wyjazdu delegacji jest podpisanie szczegółowych umów współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Rumunią.

W umowach tych przewidziana jest ścisła współpraca w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki, wzajemnej wymiany towarów, handlu zagranicznego, tranzytu i komunikacji oraz w dziedzinie finansowej.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

REYNOLDS NEWS

ostro krytykuje politykę rządu brytyjskiego na Malajach.

„Należy natychmiast znieść nałożoną przez rząd blokadę wiadomości o sytuacji tej nieszczęśliwej kolonii. Taka polityka wzmoże tylko zaniepokojenie, jakie ujawniło się po oświadczeniu głównodowodzącego wojsk brytyjskich, który liczy się z 1-miesięczną wojną w dżungli. Opinja demokratyczna nie może ponadto zaakceptować sprowadzenia na Malaje z Borneo łowców głów ludzkich, wchodzących w skład brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego 49 tych wojowników uzbojonych w noże do ucinania głów, ozdobionych skalpami nieprzyjaciół, jest już „w akcji", jak donosi korespondent Reutera. Brytyjczycy sprowadzają specjalne dmuchawki z zatrutymi strzałami drogą powietrzną z Borneo.

Nasz minister kolonii nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia nowego ducha niezależności, który ożywia setki milionów Azjatów, a który jest rezultatem doświadczeń, jakich przyniosła wojna z faszyzmem. Mądry doradca mógłby pozyskać te miliony ludzi jako przymierzeńców dla polityki postępu politycznego i gospodarczego.

Jest już o 100 lat za późno, by walczyć z ideami za pomocą zatrutych strzał i łowców głów ludzkich z Borneo."

Co się dzieje za kulisami kryzysu rządowego we Francji

PARYŻ (TELEPRESS) — Francuscy socjaliści odmawiają współpracy przy tworzeniu nowego rządu francuskiego, mimo wielkich wysiłków przywódców MRP, starających się raz jeszcze zjednać sobie wahającą się „Trzecią Siłę", oraz mimo wytężonej akcji Leona Bluma, prowadzonej w szeregach partii socjalistycznej.

Przywódcy socjalistyczni bezustannie naradzali się. Nie zdołano jednak uzyskać [illegible]

Nowy element powstał w kalkulacjach socjalistów. W poprzednich fazach kryzysu „amerykańskiego reżimu" we Francji, socjaliści przeważnie mieli możność skutecznego targowania się przez pozorną opozycję i krytykowania ataków na standart życiowy mas pracujących, aby tym sposobem uzyskiwać kluczowe pozycje w każdym dotychczasowym rządzie. Obecnie utracili już oni po temu podstawy.

Bezlitosny nacisk w kierunku zwyżki płac i prowadzenia niezależnej polityki narodowej, pochodzący od dołów ruchu robotniczego, stał się tak silny, że nie można go ignorować, chyba kosztem całkowitego rozdarcia na strzępy francuskiej partii socjalistycznej.

Dlatego też generalny sekretarz partii, Guy Mollet, wydał zadziwiające oświadczenie, że socjaliści nie wezmą udziału w nowym rządzie, ponieważ sprzeciwiają się gospodarczemu programowi Schumana, który w niczym nie różni się od planu Reynauda. Nie należy zapominać, że nie tak dawno temu, socjaliści głosowali za przyznaniem temu ostatniemu pełnomocnictwa.

Wizja Leona Bluma silnej centrowej partii, opartej na rozłamie klasy robotniczej, rozwiała się, jak senne marzenie, wobec setek rezolucji, popierających żądania CGT o zwyżkę płac. Rezolucje te zostały uchwalone w fabrykach całej Francji, przy pełnym poparciu katolickich zw. zaw. i Force Ouvriere.

Główną podporą wielkiej centrowej partii Bluma miała być „pomoc" marshallowska. Działanie jednak Planu Odbudowy Europy w ciągu pierwszych 2 miesięcy, któremu towarzyszy atak na upaństwowione przemysły, inspirowany przez paryską placówkę Planu Marshalla, zarzucenie planu Monneta, który miał zapewnić Francji samowystarczalność przemysłową, zmaterializowanie się groźby masowego bezrobocia, oraz wzrost cen, spowodowały znaczne wzmożenie się opozycji w stosunku do amerykańskiego reżimu politycznego.

PKP znowu przekroczyły plan

WARSZAWA. — Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w sierpniu 1948 r. 571.032 wagonów towarowych zamiast planowanych 551.490 wagonów, wykonywując w ten sposób plan w 103,5 proc.

W styczniu r.b. PKP wykonały plan przewozów w 107 proc., w lutym 104 proc., w marcu 109 proc., w kwietniu 109,9 proc., w maju w 105,3 proc, w czerwcu 107,5 proc. i w lipcu 108,3 proc.

Wskazania Kongresu Intelektualistów

Pogląd, że nie wystarczy tylko potępiać wojnę i składać deklaracje pokojowe lecz należy walczyć o utrzymanie pokoju i czynnie przeciwstawiać się wszelkim próbom jego naruszenia wywołał decydujący wpływ na przebieg obrad Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych pisarz Alfred Kahn nie zawahał się stwierdzić, że jeśli rząd przestaje być lojalnym wobec narodu należy przeprowadzić zmianę rządu i dokonać wyboru nowych ludzi na odpowiednie stanowiska, zaznaczając przy tym, że taki właśnie moment nadchodzi w Ameryce. Julian Benda, członek delegacji francuskiej, w swym oświadczeniu podkreślił, że pokój może być zbudowanym nawet przeciw rządom przez masy narodowe nie aprobujące imperialistycznej, antypokojowej polityki swych rządów.

Wbrew interesom narodów

To były mocne stwierdzenia. Rządy państw zachodnich w swych wystąpieniach nadużywają słowa demokracja. Powołują się na nią nawet wówczas kiedy ich słowa są wodą na młyn podżegaczy wojennych. Członek polskiej delegacji prof. Dembowski przypomniał, że w każdym bez wyjątku państwie demokracja stanowi przyciągającą większość i jest prawdziwym gospodarzem świata. Powiedzmy ściślej — powinna być, gdyż ciągle jeszcze są kraje, w których decydujący głos posiada nieliczna grupa ludzi, reprezentujących monopole kapitalistyczne, i którzy wykonują swą władzę, nie oglądając się na potrzeby swych narodów oraz ich pragnienia.

I dlatego właśnie trwają na świecie alarmy wojenne, dlatego olbrzymie sumy w budżetach państwowych są przeznaczone na zbrojenia i doskonalenia narzędzi mordu, a wynalazki uczonych — zamiast stanowić przyczynek do pomyślnego rozwoju gospodarczego, — są przeznaczone dla spotęgowania siły niszczycielskiego działania.

Przed całą ludzkością stoją poważne zadania pracy pokojowej. Jedno z najistotniejszych wymienił na Kongresie uczony angielski uczony prof. Boyd Orr. W okresie najbliższych 25 lat należy podwoić ilość produktów żywnościowych, aby zapewnić wyżywienie ludności świata. Jest to możliwe do zrealizowania tylko w okresie długotrwałego pokoju.

Masy ludowe nie chcą wojny

Masy ludowe Europy Wschodniej, zorganizowane w Związku Radzieckim w republiki socjalistyczne, a w innych krajach przygotowujące konsekwentnie ustrój socjalistyczny, solidarnie ze swymi rządami, stoją zdecydowanie za pokojem. Dla nich pokój to nie tylko zabezpieczenie życia i dorobku, ale równocześnie możność spokojnej pracy nad utrwaleniem czy budowaniem nowego ustroju społecznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Masy ludowe Europy zachodniej znajdują się w ciężkiej walce z wspierającymi siłami kapitalizmu, dla którego wojna stanowiła zawsze dobrą pożywkę. Masy te jednak wykazują wysoki hart ducha i zdecydowaną wolę należytego zabezpieczenia zarówno swych interesów klasowych, a tym samym również interesów swych państw.

Strzegą one przede wszystkim siły, powagi i znaczenia swych organizacji zawodowych. Kapitalizm, wspomagany przez zdrajców socjalizmu, usiłuje bezskutecznie rozbić centrale zawodowe. Podjęta próba w tym kierunku we Włoszech nie powiodła się jednak mimo wysiłków Saragata i chrześcijańskiej demokracji. We Francji dojrzewa proces pełnego zjednoczenia sił klasy robotniczej. Nie tylko nie udała się próba rozbicia Generalnej Konfederacji Pracy, ale coraz wyraźniejsze jest opryzonie nie grupy rozłamowców z „Force Ouvriere" a nawet robotnicy z chrześcijańskich zw. zawodowych coraz ściślejszy mają kontakt z organizacjami Generalnej Konfederacji Pracy.

Wszystko dla pokoju

Końcowe wezwanie Kongresu Wrocławskiego trafia na dobrze przygotowaną glebę. Nawołuje on do zorganizowania krajowych kongresów w obronie kultury i do tworzenia Krajowych Komitetów obrony pokoju.

Walka o utrzymanie pokoju i organizowanie pokoju jest niewątpliwie obowiązkiem uczonych, pisarzy, artystów i działaczy kulturalnych we wszystkich krajach, ale podołać temu obowiązkowi mogą oni tylko w oparciu o szerokie masy ludu pracującego, o siłę i wolę milionowych rzesz.

Dopiero ścisła współpraca tych dwóch potężnych sił, umysłowej i społecznej może skutecznie przyczynić się do ugruntowania i zabezpieczenia pokoju.

Wierzymy, że członkowie Kongresu należycie tę prawdę odczuli i zrozumieli wynikające z niej przesłanki. Podjęta walka jest niezwykle ciężka, ale też i niezmiernie piękna. Jest to walka, dla której warto poświęcić wszystkie siły, talenty i zdrowie.

Takie są wskazania Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

MIMOCHODEM

STRACH...

Dziekan z Canterburry — Johnson, został zaproszony przez towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej do wygłoszenia w Ameryce serii odczytów. Departament stanu odmówił mu wydania wizy motywując swą decyzję obawą przed narażeniem na szwank bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Johnson ma 70 lat, głosi hasła sprawiedliwości społecznej i pokoju powszechnego oraz propaguje przyjazny stosunek do Związku Radzieckiego. Wszyscy którzy mieli sposobność ujrzeć na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu dostojną postać Johnsona zgodnie stwierdzają, że na twarzy jego maluje się łagodność człowieka, który nie potrafi skrzywdzić nawet muchy. I taki człowiek przeraził departament stanu, przeraził widmem niebezpieczeństwa rząd St. Zjednoczonych, rząd który dysponuje najpotężniejszą flotą wojenną, który wydaje miliardy dolarów na budowę latających fortec, rząd który uważa się za jedynego na świecie posiadacza bomby atomowej, rząd, który w trzecim roku pokoju wprowadził przymus służby wojskowej, rząd który posiada zmotoryzowaną policję, który ma na swe usługi największą na świecie maszynę propagandową, wszystkie wielkie koncerny prasowe tysiące radiostacji, aparaty telewizyjne i cenzurę filmową. Ten strach przed siwowłosym starcem, głoszącym przyjaźń do Związku Radzieckiego jest najdobitniejszym wyrazem słabości ustroju, którego chorążym stał się rząd Stanów Zjednoczonych, a którego sztabem są bankierzy z Wall Street. Okazuje się, że mimo całej potęgi militarnej i politycznej, jaką skupili w swych rękach ludzie z Wall Street, nie czują się oni pewni swego bezpieczeństwa — bo tu chodzi o ich bezpieczeństwo a nie o bezpieczeństwo narodu amerykańskiego. Okazuje się, że niebezpieczeństwem tym są dla nich trzy rzeczy: sprawiedliwość społeczna, pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Jak wielki musi być lęk imperialistów amerykańskich świadczy fakt, że w tym samym czasie, gdy departament stanu odmówił wizy „strasznemu starcowi z Canterburry", amerykańskie konsulaty wydały trzy tysiące wiz na wjazd do USA pierwszej grupie volksdeutschów z liczby stu tysięcy byłych SS-manów i gestapowców, których wpuszczenie do Ameryki uchwalił kongres amerykański. Imperializm amerykański będzie się widocznie czuł bezpieczniej mając u siebie 100 tysięcy byłych, doświadczonych hitlerowców. Strach departamentu stanu, który ujawnił słabość imperializmu amerykańskiego, potwierdza tezę ogłoszoną przez opinię demokratyczną całego świata siły pokoju są silniejsze niż ciemne siły prące do wojny. Dlatego cieszymy się, że dziekan z Canterburry jest po naszej stronie i nie martwimy się, gdy po drugiej stronie oceanu zaczynają potrząsać bombą atomową.

Pamięci wielkiego rewolucjonisty

Andrzeja Żdanowa

„Głos Ludu" zamieścił artykuł tow. Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego KC PPR, poświęcony pamięci Andrzeja Żdanowa. Artykuł ten przytaczamy w obszernym streszczeniu:

Ciężka żałoba okryła klasę robotniczą całego świata, wszystkich spragnionych pokoju, wszystkich bojowników postępu i socjalizmu. Zmarł jeden z najwybitniejszych ludzi Związku Radzieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z tych, którzy u boku wielkiego STALINA dźwigają na swych barkach ciężar walki o pokój między narodami, walki o zwycięstwo, o dzieło marksizmu-leninizmu, o socjalizm.

Trzydzieści kilka lat stał Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach budowniczych Związku Radzieckiego. Trzydzieści kilka lat walczył niezmordowanie o stworzenie ze Związku Radzieckiego takiej potęgi, takiej ostoi klasy robotniczej całego świata, takiej ostoi POKOJU I SOCJALIZMU, o którą rozbiłyby się wszelkie siły imperializmu międzynarodowego. Przy jego wybitnym współudziale wzniesiona została twierdza, która w czasie ostatniej wojny zwycięsko stawiła czoło nawale faszystowskiej, twierdza niezawisłości narodów Związku Radzieckiego, twierdza obrony WSZYSTKICH narodów świata.

Swe nieprzeciętne zdolności, swą olbrzymią wiedzę, swe wielkie oddanie sprawie marksizmu-leninizmu, swą kipiącą energię, poświęcił Andrzej Żdanow wielkiemu celowi, aby Związek Radziecki stał się tym, czym jest dziś — przodującym krajem socjalizmu, kroczącym ku ustrojowi komunistycznemu, krajem, który napawa wiarą i nadzieją wszystkich ludzi pracy w świecie, krajem przodującym ludzkości.

Olbrzymia, wszechstronna, ofiarna i owocna praca rewolucyjna Andrzeja Żdanowa, swoim znaczeniem wykracza daleko poza ramy Związku Radzieckiego. Andrzej Żdanow był jednym z najbliższych współpracowników Stalina nie tylko jako budowniczy państwa radzieckiego nie tylko jako budowniczy potęgi ZSRR, był on również jednym z najwybitniejszych przywódców i działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Gdy w wyniku przełomowych zwycięstw Armii Radzieckiej hitlerowskie Niemcy zostały rozgromione, anglo-amerykańscy podżegacze wojenni zaczęli organizować nowe bloki wojenne, odbudowywać agresywne Niemcy i popierać ich rewanżowe tendencje w warunkach rozbicia świata na dwa obozy imperializmu i demokracji — Polska Partia Robotnicza wystąpiła z inicjatywą zwołania narady szeregu partii komunistycznych i robotniczych. Na tej to pierwszej po wojnie naradzie rewolucyjnych partii klasy robotniczej Andrzej Żdanow wygłosił programowe przemówienie, w którym ujawnił wszystkie sprężyny, działające przeciwko pokojowi. Ujawnił zbrodnicze zamiary imperializmu amerykańskiego, jego przygotowania do ujarzmienia Europy, do krucjaty przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Andrzej Żdanow nie tylko uzbroił wówczas międzynarodową klasę robotniczą i siły postępu, nie tylko ujawnił niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi i narodom, ale tchnął również wiarę w szeregi klasy robotniczej, wiarę w siły pokoju, wiarę w moc partii marksistowskich, reprezentujących interesy społeczne i narodowe wszystkich ludów świata.

„W obecnych warunkach kraje imperialistyczne, jak Stany Zjednoczone, Anglia i bliskie im państwa stają się niebezpiecznymi wrogami niepodległości i samookreślenia narodów, gdy natomiast Związek Radziecki i kraje nowej demokracji są niezawodnym oparciem w obronie równouprawnienia i samookreślenia narodów — mówił wówczas Andrzej Żdanow.

Andrzej Żdanow darzył wielką sympatią masy pracujące Polski. Znał dobrze dzieje ich ofiarnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, podziwiał wyniki ich pracy w budowie Polski Ludowej. Do ostatniej chwili swego życia znajdował się Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach walczącego z imperializmem i reakcją proletariatu międzynarodowego, w pierwszych szeregach bojowników walczących o prawa narodów do suwerennego i niepodległego życia, o pokój i postęp ludzkości.

Wierny syn wielkiej Rewolucji Listopadowej, wierny syn i współbudowniczy państwa Lenina—Stalina, stał Andrzej Żdanow do ostatnich chwil swego wielkiego życia w pierwszych szeregach budowniczych kraju zwycięskiego socjalizmu.

Postać tego wielkiego bojownika klasy robotniczej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego przyświecać będzie LUDZIOM PRACY, BOJOWNIKOM O SOCJALIZM, O POKÓJ I SUWERENNOŚĆ NARODÓW NA CAŁYM ŚWIECIE.

Po zgonie Żdanowa

Depesza Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wysłało do Rady Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyłącza się do głosu współczucia milionów szczerych przyjaciół narodów radzieckich, które utraciły w zmarłym bojowniku o najlepsze ideały ludzkości, Andrzeju Żdanowie, wiernego swego Syna.

Odczuwając głęboko tę bolesną stratę polscy przyjaciele Wielkiego Związku Radzieckiego oddają w ten sposób cześć pamięci Zmarłego.

Kondolencje górników i metalowców polskich

KATOWICE. Łącząc się w żałobie z masami pracującymi ZSRR z powodu zgonu wielkiego bojownika klasy robotniczej A. Żdanowa, zarządy główne Zw. Zaw. Górników i Metalowców polskich wystosowały do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. w Moskwie depeszę kondolencyjną treści następującej:

„Przejęci niewymownym żalem z powodu śmierci tow. Andrzeja Żdanowa, łączymy się z Wami w żałobie nad trumną bohatera wojny z antyludowymi hordami faszyzmu, jednego z czołowych budowniczych ZSRR, przywódcy klasy robotniczej w walce o pokój i wolność ludów, o postęp społeczny i dobrobyt mas pracujących.

Górnicy i metalowcy Polski na zawsze zachowają w pamięci tow. Żdanowa, nieugiętego bojownika o solidarność międzynarodowego ruchu robotniczego w jego walce z uciskiem i wyzyskiem światowego imperializmu"

Polscy rolnicy zaproszeni na dożynki do Czechosłowacji

WARSZAWA — W ostatnich dniach odbyły się w czeskim Cieszynie uroczyste dożynki, na które rolnicy czescy zaprosili swych sąsiadów — Polaków z powiatu bielskiego i cieszyńskiego. Polacy w liczbie ok. 300 osób, przybyli do Cieszyna wraz z zespołami świetlicowymi ZSCh. Polskie zespoły wiejskie spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem gospodarzy i wzbudziły ogólny podziw.

Dzieła Mickiewicza po rosyjsku

WARSZAWA. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej w ZSRR przygotowało do druku kilka dzieł wybitnych pisarzy polskich. Między innymi ukaże się „Nad Niemnem" i „Cham" Elizy Orzeszkowej, „Lalka" — Bolesława Prusa oraz „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza.

W związku ze zbliżającą się 150 rocznicą urodzin Mickiewicza, w przygotowaniu jest 5-tomowe wydanie jego dzieł w przekładzie najwybitniejszych poetów radzieckich.

Nowela lotnicza z okazji „Święta Lotnika"

W postrzelanym bombowcu

Był jasny dzień, pomimo, że słońce ledwie przebijało się przez wiszące chmury. Morze było silnie wzburzone ostrym północno wschodnim wiatrem. A pomiędzy chmurami i wodą szły ciężkie Wellingtony na Wilhelmshafen.

Każdy z lecącego personelu maszyn bojowych miał już poza sobą kilkadziesiąt przelotów nad kanałem w „tamtą stronę". Porucznik T. spojrzał na zegarek i oglądnął się na lecące w grupie maszyny. Do celu było już niedaleko. Poruszył się trochę w swoim miejscu obserwatora. Nagle zadźwięczało w słuchawkach „Myśliwce z prawej!"

Najpierw spostrzegł Focke - Wulfa radiotelegrafista M. Zbliżały się z szaloną szybkością, grzejąc z karabinów maszynowych. Kapral M. przeładował karabin masz., nastawił szybko wizjer i posłał przeciwnikowi pierwszą serię. Wydawało się jakgdyby naraz jakieś świecące nitki połączyły samoloty ze sobą. Nadlatuje drugi myśliwiec kapral M strzela, lewa ręka na [illegible] obrotowym stanowiska strzeleckiego, czoło blisko [illegible]lownika, palec wskazujący prawej ręki na guziku spustowym. Nagle trzeci Niemiec, a tam czwarty! To nic, wkrótce powinniśmy być nad Wilhelmshafen.

Zakładając drugi bęben amunicji kapral spojrzał na pilota. Tak, ten pilot to wylatany stary wyga. Wzniósł maszynę prawie nosem do góry, podciągnął a potem wyrównał. Zaledwie wydało mu się, [illegible] na zacznie opadać, a natychmiast znowu wyciągał w górę z potężnym rykiem silników. Kapral M stojąc w swoim stanowisku z palcem na guziku spustowym, rozglądał się wokół. Myśliwce zniknęły, ale niestety i maszyn własnej grupy nie było widać. Mogły już być nad celem, [illegible] gdy oni walczyli tu z myśliwcami. Ale dlaczego [illegible] na prawe skrzydło, — jakgdyby spoczywał na nim niewidzialny jakiś ciężar?

Kapral poruszył się w swoim obrotowym siedzeniu i spostrzegł, że spod opływów prawego silnika pryska na wszystkie strony oliwa! Prawy silnik był wykończony..

St. sierż. H. pilot maszyny, zaklął klął głośno i brzydko [illegible] tylko brakowało! Atak na Wilhelmshafen? Nie ma o tym co myśleć. Trzeba się troszczyć [illegible] jak „dotaszczyć" maszynę, za[illegible] do bazy.

„Zawracaj!" — skinął por. T. obserwator maszyny.

„Zawracać?" — krzyknął pilot. „Maszyna w ogóle nie reaguje na sterze kierunkowym".

Wparł się z całej siły nogami w pedały steru kierunkowego. Na próżno. Piękna, silna maszyna szła bezwolnie naprzód. Pochyliła nos w dół a w następnej chwili zadarła go gwałtownie w górę. Ludzie zostali rzuceni w rozmaite strony. Mechanikowi pokładowemu K. wydawało się [illegible] w szalupie, rzucanej wzburzonymi morskimi falami.

Radiotelegrafista kapral M [illegible] nagle do środka maszyny ze [illegible] stanowiska. Z jego policzka [illegible] krew. Draśnięcie postrzałowe. Nie przejmując się tym, czołgał się na czworakach do swoich aparatów. Maszyna była sama, trzeba było szukać łączności z innymi maszynami lub z bazą. Przestawił gałkę na „odbiór" i słuchał. Ale radio milczało. W eterze panowała grobowa cisza. A w międzyczasie maszyna opadała coraz niżej.

Wyrzucić balast!

W pusty, niezamieszkały kraj poleciały bomby. Maszyna poruszyła się lżej. Ale za chwilę pochyliła się znowu jak przedtem.

„Co jest u diabła ciężkiego? Co za szopki?" — krzyknął strzelec pokładowy kapral P., który do tej pory siedział przy swoim Kmie.

„Wyrzucić wszystko, co niepotrzebne! Otworzyli luk. Wyrzucili płaszcze, w których niemieckie kule zdążyły już powypalać dziury. Znosili i wyrzucali wszystko, co ich zdaniem mogło przywrócić równowagę maszynie. Ale pomimo tego maszyna coraz bardziej opadała. „Skakać!" — krzyknął pilot st. sierż. H.

Skakać nad niemieckim terytorium to twarde postanowienie. Ale cóż innego pozostało do wyboru? Pilot wstał ze swojego miejsca. „Nie da się nic zrobić" — krzyknął do obserwatora. Spojrzał po swoich kolegach, [illegible] gotowi i podniósł klapę do góry. Jak orkan wtargnęło nagle lodowate powietrze do wnętrza maszyny. Zanim pilot zdążył chwy[illegible] rączkę spadochronu, silny strumień powietrza wyrwał go niespodziewanie na zewnątrz [illegible]

[illegible] — spytał rozkazująco obserwator. Nagle [illegible]ało się coś, co wszystkich czterech przeraziło. Podczas zamieszania jakie wynikło przy wyrzucaniu balastu, strzelec pokładowy kapral R., który najlepiej zachowywał się podczas każdego ataku, trącił spadochron, który poleciał w przepastną [illegible]. Czterech kolegów i trzy [illegible] dochrony... Maszyna [illegible] dzy niebem i [illegible] dla jednego [illegible]

Kto ma pozostać? Kto zginie wraz z maszyną? Czy winowajca, ten najmłodszy, zawsze najodważniejszy?

„Człowieku czyś zwariował?" — ryknął st. sierż. Trz. i jego ręce zdążyły jeszcze na czas, aby pochwycić młodego kaprala, który rzucił się, aby wyskoczyć lukiem. Cisnął nim w stronę komór bombowych. Kapral stał pochylony. Koledzy wiedzieli z jego ruchu co zamierzał. Czuł się winnym wobec kolegów, chciał na swój sposób znaleźć rozwiązanie. Wiedział, że wstrzymają go siłą, jeśli powie co chce zrobić. Znał ich dobrze. St. sierż. Trz. związał trzy pozostałe spadochrony, podszedł do luku, wyrzucił je z maszyny i zamknął luk. Wybrał śmierć jednakową dla wszystkich. Odetchnęli lżej. Co [illegible] mają robić — o tym pomyślą.

Nie, nie poddadzą się Niemcom dopóki żyją. Zebrali się w kabinie pilota i zdawało się im, że już wieki przeszły jak go wyrwało [illegible] Jeszcze ciągle maszyna znajdowała się pomiędzy lotem horyzontalnym a runięciem w dół. Jeszcze ciągle pracował lewy silnik. Nie przeszło więcej czasu aniżeli minuta [illegible] w tym czasie maszyna obniży[illegible] paręset metrów. Jeszcze [illegible] nut i ulegnie rozbiciu...

Mechanik pokładowy klęczał na podłodze kabiny i trzęsącymi się rękoma grzebał koło sterowania kierunkowego. Pot ciekł mu z czoła cienką strużką. Linki sterowania pospadały i przesunęły się. Diabli go mogą wziąć, jeśli tego nie doprowadzi do porządku! Po pewnym czasie maszyna zaczyna wracać do równowagi. 600 m nad niemieckim terytorium... I nagle maszyna staje się posłuszna sterom i drążkowi.

Niewiadomo jak się to stało i w jaki sposób, że młodziutki kapral [illegible] samo przeczucie [illegible] ująć drążek, pod[illegible] robić dalej. pod[illegible] w górę. Mechanik dał rączkę gazu do przodu. Silnik zaczął pracować normalnie. W dali ujrzeli połyskujące morze. Kanał!

Co oznaczał ster kierunkowy, co skrętomierz, inne zegary i rączka gazu, o tym mechanik wiedział dobrze, chociaż jeszcze nigdy nie miał [illegible] w powietrzu w ręce. [illegible] prowadził maszynę. Z zaciśniętymi ustami siedział na miejscu pilota i sterował na wprost. Sterowanie kierunkowe pracowało tak ciężko, że aż mu drżały kolana. Maszyna jednak wisząc prawie nad s[illegible]

[illegible] dzień. Pod samolotem [illegible]e morze, wzburzone [illegible] wschodnim wiatrem. Nagle okrzyk „Ziemia!". Tak [illegible] już widać wysoki postrzępiony [illegible] wyspy, jakiś kościół i pa[illegible] się na łące konie. Ale lotnicy [illegible] na ręce mechanika, który [illegible] maszynę do bazy, nie umiejąc latać. Najcięższe stoi jeszcze przed nimi — lądowanie. Wydaje się po prostu niemożliwym aby ktoś, kto nigdy nie prowadził maszyny, mógł dobrze posadzić nowoczesną, ciężką maszynę na oba koła. „Lądowanie na brzuchu?"

„Tak, ląduj na brzuchu" — skinęli koledzy. Paliwo wyszło do ostatka. Mechanik pokładowy upatrzył sobie płaski, długi i wąski kawałek łąki. Tam będzie lądował. Wyrównał maszynę. Następne sekundy zadecydują. I rozstrzygnęły dobrze. Najpierw załoskotało, zatrzeszczało i zaczęło się łamać, bo maszyna dotknęła ziemi kadłubem. Kawały ziemi i trawy latały dookoła w powietrzu. Podniósł się kurz, silnik zamilkł. Chwilę trwała niczym niezamącona cisza. Z daleka biegli żołnierze. Chcieli ratować i pomóc. Obok rozbitej maszyny bojowej zobaczyli czterech kolegów, którzy objęci ramionami tańczyli i zawodzili jakąś opętaną pieśń radości...

Dociągnęli do domu.

KW

„Tygodnik Warszawski" siedliskiem reakcji

Ks. Z. Kaczyński zwolniony z aresztu

WARSZAWA, 21 lipca 1948 r. o godz. 13 żołnierze Ochrony Pogranicza, zatrzymali w chwili usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy Kazimierza Studentowicza, czołowego publicystę „Tygodnika Warszawskiego" i jednego z głównych działaczy grupy, skupiającej się wokół wichrzącego za granicą Karola Popiela.

Materiały znalezione przy Kaz. Studentowiczu, jak również wyniki pierwiastkowego śledztwa wy[illegible] grupy, która dla [illegible] swej nielegalnej [illegible] ustrojowi demokratycz[illegible] działalności usadowiła się w [illegible] redakcyjnym „Tygodnika Warszawskiego" oraz w zarządzie spółki wydawniczej — „Rodzina Polska", będącej wydawcą tegoż tygodnika.

Przy likwidacji wrogiej działalności wyżej wspomnianej grupy, władze bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia materiałów dowodowych opieczętowały lokale redakcji i administracji „Tygodnika Warszawskiego".

Jednocześnie na mocy decyzji prokuratora, zostało zatrzymanych kilku członków kolegium redakcyjnego „Tygodnika Warszawskiego", część z nich m. in. ks. Zygmunt Kaczyński — została zwolniona z aresztu na wolną stopę pozostając do dyspozycji władz śled[illegible].

Choć [illegible] produkcja mieści się w dłoni-

można zostać przodownikiem pracy

(Reportaż z Państwowych Zakładów Optycznych)

— [illegible]...

— Gdzie?

— Dosłownie przed pańskim no[illegible].

— Przepraszam, ale nic nie widzę.

Dyrektor Państwowych Zakładów Optycznych końcem ostro zaostrzonego ołówka wskazuje na coś, co leży na gładkim arkuszu papieru. W końcu z wysiłkiem dostrzegłem, jakieś mikroskopijne, szklane kruszyny.

— Trzeba szkła powiększającego, aby dostrzec to szkło p[illegible]większające — macham ręką.

— Tak — mówi dyr. Markowski. Produkujemy tu bardzo wiele rodzajów soczewek, a najmniejsze z nich mają przekrój nieco więcej ponad 1,5 mm. Tymi najmniejszymi soczewkami zajmuje się tow. Sielmaszyński, a cała jego miesięczna produkcja łatwo się mieści w pudełku od zapałek.

Praca w fabryce wymaga niesłychanej dokładności precyzji i [illegible]wości i jest bardzo specyficzna dla tego trudno było zorganizować na terenie fabryki współzawodnictwo pracy. Ale w końcu ruszyło 15 lipca zorganizowane z inicjatywy samych robotników.

ANI JEDNEGO ZBĘDNEGO RUCHU!

Są już więc w fabryce przodownicy pracy. Pierwszy z nich to tow. K. Witkowski, mechanik precyzyjny. Według jego własnych obliczeń współzawodnictwo pracy już w pierwszym miesiącu podniesie je[illegible]

— Czy wkładam teraz w pracę większy wysiłek? — mówi [illegible]taszewski — O nie, nie o [illegible]. Wydajność pracy zależna j[illegible] od dobrego rozplanowania. Codzień nie dodaję sobie do mojej porcji [illegible]skop do zmontowania więcej, dotychczas to mi się udawa[illegible]. Trzeba się tylko nigdy nie spóźniać i dbać o swoje narzędzia po[illegible]. Ustawiam je tak, aby ich nigdy nie szukać. Staram się nie zrobić w ciągu dnia ani jednego zbędnego ruchu ręką.

[illegible] znowu wprowadziłem dal[illegible] ulepszenie. Poustawiałem sobie szufladki ze śrubkami dokładnie w takiej kolejności, w jakiej są one mi potrzebne w montażu. Dotychczas raz sięgałem bliżej, raz dalej i za każdym razem musiałem przez sekundę zastanowić się, gdzie co leży. Teraz robię to wszystko automatycznie. Wynik? — Już dziś bez trudu pobiłem swój wczorajszy rekord.

ZGRANY ZESPÓŁ

Drugim z kolei przodownikiem pracy jest tokarz rewolwerowy tow. Łukasiak.

— Czy pracuję teraz dokładniej? — O tym nie może być mowy — mówi. W ogóle niedokładna praca nie może u nas wchodzić w rachubę. Tajemnica mojego powodzenia? — Hm, dobre ustawienie maszyny, jak najmniej zbędnych ruchów bębna — oto moje codzienne hasło. Poza tym zawsze tak kombinuję, aby za każdym pociągnięciem pracowały dwa noże do obróbki, a nie jeden, jak dotychczas. Ważną również rzeczą jest dobre utrzymanie przeze [illegible], a właściwie n[illegible] mnie a przez cały zespół, bowiem [illegible] jednej maszynie pracujemy przez trzy zmiany. Jak jedna zmiana „nawali", to całe współzawodnictwo pracy diabli biorą. Ale taki wypadek nie zdarzył się i nie zdarzy się w przyszłości. Doskonale rozu[illegible] pracy. Granicą i Walaszczykiem

15000 PAR OKULARÓW NA MIESIĄC

Państwowe Zakłady Optyczne już od szeregu miesięcy wykonują państwowy plan prod. w 136 proc., produkując ok. 300 mikroskopów wszelkich typów miesięcznie, więc jeszcze lup stereoskopowych, niwelatorów lunimetrów, węgielnic optycznych i wiele innych rzeczy. Produkuje wreszcie fabryka 15.000 szkieł okularowych miesięcznie, zaspakajając w ten sposób całe zapotrzebowanie w kraju.

[illegible] znakomity jest poziom tej produkcji świadczy fakt, że PZO [illegible] nio sprzedał swoje soczewki szwajcarskiej fabryce Wild która produkuje najlepszy na świecie sprzęt optyczny, i która zapewne polskie soczewki będzie sprzedawać za swoje.

Wyrok na 7 sabotażystów

z PNZ w Koszalinie

SZCZECIN — 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok na sabotażystów b. członków Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie.

Osk. Władysław Czarnecki b. dyrektor okręgu został skazany na karę śmierci, osk. Stanisław Rossochacki b. naczelnik wydz. rolnego — na 15 lat.

Osk. Ignacy Tadrzyński, [illegible] kierownik referatu planowania na 5 lat.

Osk. Kazimierz Ziółkowski b. naczelnik wydz. zaopatrzenia i zbytu na 8 lat.

Osk. Józef Pakulski b. referent akcji siewnej na 4 lat.

Osk. Jan Gliński b. inspektor weterynaryjny na 4 lata.

Osk. Karol Kacma b. naczelnik wydz. finansowego na 12 lat.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że dokonany przez oskarżonych sabotaż był przestępstwem szczególnie niebezpiecznym w okresie odbudowy Państwa. Skazani spowodowali zmniejszenie tegorocznego planu zasiewów wiosennych o 5.956 ha a nadto dopuścili się w pełni świadomości innych zbrodni, zmierzających do podważenia trzyletniego planu gospodarczego i poderwania zaufania do Rządu Polski Ludowej.

Oskarżeni podkreślali, że ich pochodzenie [illegible] jednak ich linia [illegible]powania wskazywała, że są [illegible] z tą sferą i posługują się [illegible]ami elementów reakcyjnych [illegible] ustrojowi demokraty[illegible] Państwa, że są wrogami [illegible] robotniczej, na której spoczął wielki ciężar walki o postęp w Państwie.

Kajakiem po Polsce (16)

Nie masz jak na włóczędze

Kanał Jagliński

Serwus Jerzy!

Nocujemy w chałupce rybackiej nad kanałem Jaglińskim w odległości kilometra od jez. Śniardwy. Ta chałupka, to właściwie większy szałas z desek ze stryszkiem (na którym właśnie śpimy). Wewnątrz jest mroczno i ciepło, pachnie tu rybami i dymem A jednak.... Przyjemny to, mocny zapach, nasiąkają nim ubrania i bagaże, ale najważniejsze... odstrasza komary. Spać się tu będzie znakomicie.

Nie masz pojęcia, jak się dobrze śpi na sianie, słomie, w szałasie, w stodole lub pod plachtą! Kto tego raz zakosztował, nigdy się włóczęgi nie wyrzeknie! Przepadł dla eleganckich uzdrowisk, deptaków, dancingów itd. Gdy tylko nadejdzie lato zew wody, słońca i lasu będzie go wzywał natarczywie, aże pewnego dnia złapie plecak, trochę grosza i kajakiem wyruszy w nieznany, piękny świat.

Drogę z Wiartla mieliśmy urozmaiconą, bo 5 km musieliśmy kajaki przewozić konno, a 400 m przenosiliśmy je na własnych plecach. Musisz wiedzieć, że kajak z całym oporządzeniem i naszymi bagażami to nie jest piórko i porządnie zmęczyliśmy się tym transportem. Z Pisza w górę Pisy, przecięliśmy wzburzone jez. Roś i przebywszy 3/4 kanału Jaglińskiego, jesteśmy we wspomnianej chałupce. Pisz — to jeszcze jedno więcej ładne miasteczko mazurskie i również porządnie zniszczone.

Przyszedł tu do nas z pobliskiego posterunku milicjant, by sprawdzić nasze dokumenty, a przy tym pogadać trochę. Młody chłopak z poznańskiego pełni tu odpowiedzialną funkcję w milicji wodnej i bardzo sobie ten żywot chwali. Nawet nie przypuszczałem, ile tutejsi ludzie mają do zawdzięczenia tej nielicznej garstce dzielnych ludzi, którzy z różnych stron Polski przybyli bronić ich życia i mienia. Grasowały tutaj dziesiątki band, nierzadko kilkudziesięcio-osobowych, uzbrojonych w doskonałą broń automatyczną. Twarda i nieubłagana była walka, bandyci wiedzieli, że w razie ujęcia czeka ich st... a wracać do uczciwego życia nie chcieli, — milicjanci wypełniali swój zaszczytny obowiązek z pełnym poświęceniem. Wielu z nich złożyło swe życie w ofierze za spokój i dobrobyt tych ziem. W samym tylko powiecie piskim zginęło ich przeszło dwudziestu.

Obecnie panuje tu spokój i ład, tamte krwawe i niebezpieczne dni należą już do przeszłości, ale nie wolno nam zapominać, że stało się to dzięki męskiej postawie milicjantów, którzy przybyli na te ziemie jako awangarda polskości i wyprzeć się stąd nie pozwolili. Szarzy, nieznani bohaterowie Nowej Polski!

Dużo dobrego uczyniła tu ogłoszona przez Rząd amnestia; wspomniany milicjant opowiada, że setki bandytów i innych wykolejonych ludzi oddało broń i wróciło do normalnego życia.

Przyznam Ci się, że mamy lekkiego stracha przed wyprawą na Śniardwy bo rybacy opowiadają o nich cuda — cudeńka. W przeciągu 5 minut woda, początkowo zupełnie spokojna, może się raptownie wzburzyć, a fale dosięgają wtedy dwóch metrów wysokości. Rozumie się, że taka fala nasz kajak zaleje i przewróci, a znowu trudno jechać tak blisko brzegu, by w 5 minutach móc się na nim znaleźć, bo wtedy na przejazd Śniardw potrzebowalibyśmy trzech dni. To nie byle co, stąd do Mikołajek jest w prostej linii 25 km.

Nie ma co martwić się naprzód, zobaczymy co przyniesie jutro!

Cześć —

—Andrzej

Plewy przez sito

Wielka podróżniczka

W prasie ostatnio ubolewają, że uprzejmość diabli wzięli!
Że niby mężczyźni za mało rycerskości mdłym niewiastom okazują i inne w tym rodzaju morały. Wszystko to święta prawda. Sam obiema rękoma się podpisuję.

A ot posłuchajcie całkiem prawdziwej historyjki.

Przedział kolejowy. A w przedziale, jak to w przedziale. Pełno, że szpilki wetknąć nie da rady. Ludziska mianowicie po nocnej szychcie do domu odpocząć ociupinę jadą.

Nagle we drzwiach staje zdyszana niewiasta. Mdła jak mdła — raczej wprost przeciwnie. Ze dwie dałoby się wycinać i jeszcze coś nie coś na trzecią by zostało. Na twarzy rumiana jak nie przymierzając jesienne jabłuszko. Za nią dwóch tragarzy. Ociekają nieboracy potem, bagaż taszcząc. Różne tam kufry, kuferki, kufereczki, koblałek i zawiniątek nie wyłączając. Tyle tego maldamu, że bez maszyny ani marzyć o zliczeniu.

— Pomóżcie, obywatele, władować pakuneczki — woła cienkim głosikiem. Ano prasa to potęga. Widać od razu, że nauki do głębi trzewi czytelnikom dotarły. Zrywają się więc chudziny, bagaż do wnętrza wciskają. Ułożyli w końcu jakoś.

— Ach nie — piszczy żałośnie — gdy już wszystko tkwiło ... kach. Tak nie dobrze. To, co na spodzie, trzeba na górę.

Westchnął jeden z drugim, ale nic. Przetasowywują wszystko od początku. Ktoś tam przy sposobności guza na głowie zarobił, ktoś inny krew cieknącą z nosa rękawem ociera — głupstwo. Rycerskość przede wszystkim.

Dwóch jej ustąpiło miejsca. Bo na jednym by się nie zmieściła.

Posiedziała chwilkę. — Nie... — wzdycha — zemdleję chyba. Przy oknie mianowicie muszę siedzieć. — Zamieszanie powstało jak wszyscy diabli. Po głowach sobie ludziska łażą — Usiadła przy oknie.

Pociąg ruszył. — Ach! — woła nagle — żadną miarą tyłem do biegu pociągu nie mogę! Zaraz mi się robi niedobrze. — Znowu karuzelę dla niej rycerze uskuteczniają, żeby damę przesadzić według życzenia.

Po chwili zachciało się niewieście jeść. A jedzenie jak raz w kuferku, co tkwił na samym spodzie. Inne kuferki trzeba było w międzyczasie na karkach trzymać. Boby się, uważacie, pogniotły. Sytuacja jak w piekle. Jeden w biegu wyskoczył. Jeden pod ławkę usiłował się schować. A pozostali nic. Cierpią swą rycerską niedolę. Niewiasta rozkłada zastawę. Gorąca kawa twarz sąsiadowi popryskała. Ten nawet marnego słowa nie powiedział. Rycerz.

Pociąg dojeżdża do pierwszej stacji. — Och! — wystraszyła się dama — to już? Pomóżcie mi obywatele do kuferka zastawę władować!

Wysiadła. I patrzcie, mówią, że wola góry potrafi przenosić, a dama nawet jednej marnej nogi nie złamała.

Tak. Ciężki jest los rycerskiego człowieka.

K. T. W.

O modzie słów kilka

Bluzki i spódnice

Jednym z praktyczniejszych pomysłów mody współczesnej, który przyjął się łatwo i chętnie, to bluzka i spódnica.

Dawna bluzka sportowa czy angielska, która była tylko uzupełnieniem kostiumu lub pullowerka, przekształciła się teraz w staroświecką bluzeczkę, przybraną haftami, walansienkami i falbankami.

Oczywiście bluzka tzw. koszulowa czy sportowa jest zawsze modna i noszona chętnie do pracy, gdyż łatwo ją prać i prasować. Bluzki ozdobne i strojniejsze, noszone do spódniczki z lekkiej wełny czy jedwabiu mogą być obecnie strojem wizytowym i całkowicie zastąpić wizytową sukienkę.

Zagranica z bluzki i spódnicy zrobiła nawet strój wieczorowy, ale bluzki takie robione są z cięższych materiałów jedwabnych, aksamitu, koronki czy też lamy, a spódnice długie zupełnie uszyte są z aksamitu lub ciężkiego jedwabiu.

Moda spódnicy i bluzki pozwala nam chociaż częściowo wybrnąć z kłopotów „umodnienia" swojej garderoby.

Z sukni niedającej się podłużyć można zawsze zrobić modną spódniczkę, która w połączeniu z bluzką z lekkiej wełny lub sztucznego jedwabiu będzie stanowiła szykowną ...

Spódniczka może być wąska, z boku lub z tyłu rozcięta, albo marszczona, kloszowa czy też plisowana.

Ładną i praktyczną całością odpowiednią na zbliżające się chłody, będzie spódniczka z wełny np. w kratę i bluzka z miękkiej flaneli w jednolitym kolorze.



Bluzka pokazowa na ilustracji (ot. Vogue — Paris) zrobiona jest z wełnianej flaneli. Zapięcie ma dwurzędowe, rękaw trzyćwierciowy zakończony jest dużym wywijanym mankietem.

A. P.

Wydawnictwa „Wiedzy"

na Wystawie Z. em Odzyskanych

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza", której terenem działalności jest cała Polska prowadzi zakrojoną na szeroką skalę działalność wydawniczo księgarską, zmierzającą do pogłębienia wiedzy socjalistycznej szerokich mas pracujących. Oprócz wydawania dzienników i czasopism „Wiedza" prowadzi również dział wydawnictw książkowych.

Na terenie Pawilonu „WIEDZA" ukazała nam wiele swych dzieł naukowych, popularno-naukowych i beletrystycznych. Odznaczają się one piękną szatą graficzną i starannym doborem treści.

Wśród dzieł literatury naukowej i naukowo-popularnej wyróżniają się wydawnictwa socjalistyczne jak: „My, socjaliści" — Hochfelda, „Historia Demokracji Polskiej" — Limanowskiego, „Pół wieku socjalizmu polskiego na Śląsku" — Trąbalskiego i naukowa (historie odkryć i wynalazków, monografia badaczy naukowych i inne).

Niezwykle bogaty dział literatury młodzieżowej i dziecięcej odznacza się zarówno jakością jak i ilością.

Dział literatury pięknej posiada wiele przekładów z języków obcych zarówno nowości („Dzwony Bazylei" Aragona, Pasja Życia — Stone Irwinga, książki Cronina) jak i utworów klasycznych (R. Roland; Voltair; Balzac; Deudet; Flaubert. Wznowiono również wiele dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich: Struga; Żeromskiego, Sienkiewicza, Prusa; Orzeszkowej i wydano cały szereg cieszących się wielką popularnością u czytelników nowości.

EMIL ZOOR

Szaibu

— Może zagramy w brydża — zaproponowała prędko Vivien, widząc, że pułkownik zamyślił się ponuro. Nie czekając odpowiedzi, zadzwoniła na lokaja i kazała poprosić Bartona, który wypoczywał w swoim pokoju. Niebawem milczący młodzian wszedł do salonu i niechętnie zasiadł do kart. Był wściekły, lecz ani jednym słowem nie zdradził swego niezadowolenia. Wiedział dobrze, że należy się liczyć zarówno z pułkownikiem, jak i z mister Thomasem. Gra była emocjonująca i niebawem wszyscy zapomnieli o swoich troskach i kłopotach.

W pewnej jednak chwili lady Landford przerwała rozpoczętego robra, przypominając, że czas jechać na przedstawienie. Gracze posłusznie złożyli karty.

— Pojedziesz z nami, Nick. — Chłopak potrząsnął głową.

— Nie, dziękuję. Mam jeszcze w domu trochę pracy. Wybiorę się innego dnia.

Lady Landford wsiadła do wspaniałego „Chryslera" pułkownika, detektyw zaś musiał samotnie prowadzić swój wóz.

Do cyrku przyjechali w ostatniej chwili. Na rzęsiście oświetlonej arenie stał gentleman w czerwonym fraku i zapowiadał właśnie pierwszy numer programu. Orkiestra zagrała powitalnego marsza. Lady Landford miała zarezerwowaną lożę tuż przy arenie i usiadłszy pomiędzy dwoma swymi towarzyszami, rozglądała się ciekawie dokoła. Cyrk był ogromny i wypełniony po brzegi publicznością. Nazwisko słynnego Trenkera zrobiło swoje.

Wspaniała tresura koni i oswojonych aligatorów, znakomita woltyżerka, mrożące krew w żyłach popisy akrobatów, występy klownów, żonglerów, czarnoksiężników, lancerzy, wszystko to barwnym korowodem przesuwało się przed oczyma patrzących.

Aż wreszcie przyszedł czas na największą sensację wieczoru: „Sławny pogromca dzikich zwierząt, Lardini, w swoim repertuarze." Na arenie pojawiły się duże mocne kraty. Pierwszy wyszedł Lardini, wysoki, czarnowłosy, o gorejącym spojrzeniu i szybkich, sprężystych ruchach. Przedstawił się publiczności i strzelając z bata, wypędził dzikie bestie na arenę.

Lady Landford mimowoli przytuliła się do ramienia pułkownika, widząc tuż przed sobą lwy, pantery i ogromne tygrysy bengalskie. Hallward z uśmiechem zadowolenia spojrzał na swą piękną towarzyszkę.

— Niech pani będzie spokojna, te bestie nie przedostaną się przez kraty — uspokoił ją półgłosem.

Lardini igrał ze śmiercią, pokazując niezwykle śmiałe sztuki ze zwierzętami. Po skończonym widowisku cyrk zatrząsł się od oklasków. Teraz zapowiedziano występ pogromcy z dziką lwicą, która niedawno została schwytana w głębi dżungli.

Potężne, płowe zwierzę zwinnymi, kocimi skokami obiegło arenę, rycząc głucho. Gdy Lardini wszedł, lwica przywarła brzuchem do piasku i bijąc wściekle ogonem, wyszczerzyła potężne, białe kły. Głuchy warkot dobywał się z głębi gardzieli. Wszystkie mięśnie sprężyły się do skoku. Pogromca strzelał z bata i przemawiał do zwierzęcia zdecydowanym głosem. W cyrku zapanowała cisza pełna napięcia i oczekiwania. Człowiek i zwierzę mierzeli się spojrzeniem. Kto zwycięży?

Lardini zniecierpliwiony nieposłuszeństwem lwicy postąpił krok naprzód i smagnął ją batem. Histeryczny krzyk przerażonej kobiety rozdarł powietrze. Lwica skoczyła jak piorun na swego prześladowcę. Pogromca uskoczył i dopadł drzwi klatki. Otworzył ją, ale nie zdążył uciec. Zwierz powalił go na ziemię potężnym uderzeniem łapy i znalazł się na wolności.

Widzowie zerwawszy się z miejsc rzucili się w popłochu do ucieczki. Tłum ogarnęła panika. Ktoś wystrzelił z rewolweru. Lwica doprowadzona do wściekłości, rycząc, skoczyła naprzód i stanęła przed przerażoną lady Landford. Piękna kobieta pobladła straszliwie, pułkownik na próżno szukał pistoletu. Thomas cofnął się przezornie. Jeszcze chwila, a kły rozjuszonego zwierza zagłębią się w ciele kobiety.

Przez tłum błyskawicznie przedarł się wysoki, szczupły mężczyzna w płóciennym, brudnym ubraniu, z twarzą bladą i wynędzniałą. Szybkim ruchem zasłonił sobą lady Landford i spojrzał w ślepia zwierzęcia.

— Come on, Festa. Come on! — powiedział dobitnie niskim, melodyjnym głosem. Lwica zawarczała ostrzegawczo, ale natychmiast przywarła do ziemi, mrucząc jak wielki, łagodny kot.

— Come on, Festa.

Marzenie które się urzeczywistnia

„Studio"-teatr dla mas

KRAKÓW (el) — Postulat upowszechnienia kultury teatralnej nie jest łatwym do zrealizowania. Zbliżyć teatr do mas pracujących to nie tylko udostępnić go w sensie gospodarczym (przez właściwą politykę cen biletowych), to nie tylko przystosować go artystycznie przez dobór odpowiedniego repertuaru, to wreszcie nie tylko stworzyć właściwą atmosferę wokół zagadnienia dostępu najszerszych rzesz do teatru.

OKZZ w Krakowie już od dłuższego czasu nosiło się z zamiarem uruchomienia teatru, który umożliwiłby w najszerszym zakresie realizację hasła „Teatr dla mas pracujących", ale dopiero obecnie zamierzenie to staje się faktem dokonanym. 4 bm przy ul. Skarbowej 2 zostanie [illegible] „Studio".

[illegible] OKZZ?

Wiadomo, że Związki Zawodowe na odcinku teatralnym mają wielkie zadania do spełnienia. Teatr bowiem jest to ośrodek oddziaływania na masy, jest kuźnią nowych myśli, kuźnią zbiorowego wysiłku kulturalnego. „Studio" będzie miało za cel nie tylko aktywizację świata pracy na odcinku teatralnym, nie tylko podźwignięcie świetlic na wyższy poziom, ale również będzie najlepszą szkołą dla uzdolnionych jednostek robotniczych zarówno po stronie od twórczości teatralnego jak również na odcinku samej twórczości teatralnej. Słowem „Studio" będzie miało ambicje stworzyć w pewnym sensie nowy typ teatru świetlicowego, mającego przygotować świat pracy do konsumpcji teatru w wydaniu zawodowym. W „Studio" zobaczyć będziemy mogli zespoły świetlicowe robotnicze i chłopskie.

Teatr „Studio" do wymagań prawdziwego teatru odpowiednio [illegible] budowano rozszerzono i [illegible]wano do nowoczesnych efektów świetlnych. Widownia pomieści ok. 700 widzów. Celem umożliwienia zespołom świetlicowym podciągnięcia się pod względem reżyserskim i in[illegible] będzie [illegible] technicznym, pod kierunkiem wybitnych literatów.

„Zaplecze" teatru OKZZ w postaci ok. 60 zespołów świetlicowych gwarantuje że na deskach „Studia" zobaczymy szereg ciekawych przedstawień. Niskie ceny biletów (nie przekraczające kwoty 30 zł) umożliwią każdemu, ale to dosłownie każdemu, skorzystanie z teatru.

4 bm. na inaugurację sezonu zespół świetlicowy ZZK Okręg Kraków odegra komedię Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Juliusz Szyląg". Nie ulega wątpliwości, że świat pracy z zadowoleniem przyjmie inicjatywę OKZZ. „Studio" to jedno z marzeń szerokich rzesz robotniczych — marzeń które obecnie realizują [illegible].

Uczymy się maszerować

„Marsze jesienne" — trzecią masową imprezą sportową

Główny Urząd Kultury Fizycznej, w trosce o stałe podnoszenie poziomu sprawności fizycznej w najszerszych kręgach społeczeństwa, po [illegible] dwóch masowych akcji sportowych które zdały egzamin, a to wiosennego biegu narodowego, oraz masowej nauki pływania, przystępuje obecnie do organizowania trzeciej w bieżącym roku masowej imprezy sportowej — „marszów jesiennych".

„Marsze jesienne" zostaną zorganizowane w bieżącym roku na terenie wszystkich miast i gmin wiejskich w Polsce pod hasłami:

— przyswojenia szerokim masom umiejętnego szybkiego i ekonomicznego marszu, przy zachęcaniu wszystkich do przebywania w wolnym po pracy czasie — na wolnym powietrzu.

— zaakcentowania wartości zbiorowego wysiłku dla drużyny i Państwa,

— podniesienia poziomu sportowego marszu.

Marsze jesienne odbędą się w całej Polsce w dniu 31 października, przy czym do konkurencji dopuszczeni zostaną zarówno zawodnicy indywidualni, jak i zespoły, a to: kobiece, oraz męskie dla terenu wiejskiego 3 osobowe, a 10 osobowe dla drużyn męskich w miastach.

Uczestnicy marszów startować będą w barwach właściwego pionu zawodowego, barwach szkoły, członkowie SP w barwach tej organizacji, zaś w terenie wiejskim poszczególne drużyny reprezentować będą swoje gromady.

Trasa 10 km dla mężczyn w wieku od 16 do 30 lat, oraz 5 km dla pozostałych kategorii wieku, zaś 5 km dla kobiet od 18 do 30 lat i 3 km dla pozostałych. Jest normalnym sprawdzianem sprawności fizycznej, przy czym nie grozi żadnemu uczestnikowi jakimikolwiek następstwami szkodliwymi dla zdrowia.

W trosce jednak o zdrowie, regulamin marszów przewiduje jako jeden z warunków przyjęcia poddanie się przez wszystkich zawodników obowiązkowemu badaniu lekarskiemu, a wyjątkowo dla zawodników wsi, złożenie przed 3 osobową komisją oświadczenia co do swego stanu zdrowia i przyjęcia pełnej odpowiedzialności za swój start.

Poszczególne terenowe Urzędy Kultury Fizycznej przystąpiły już do prac organizacyjnych i tak dnia 30 bm. odbyła się w Krakowie przy współudziale delegatów Woj. Urz. Kult. Fiz., SP, Kuratorium, OKZZ, ZMP, ZSCh, OZLA, oraz prasy, konferencja, na której po zapoznaniu się delegatów z regulaminem marszów powołano ścisły komitet wykonawczy dla terenu Województwa Krakowskiego który ukonstytuował się pod przewodnictwem por. Czernego przedst. SP.

Stosunkowa łatwość organizacyjna, dowolność terenu imprezy, możność startu w cywilnych ubraniach, wreszcie powodzenie dotychczas organizowanych, podobnych imprez, pozwala dla akcji tegorocznych „marszów jesiennych" snuć jak najpomyślniejsze horoskopy, zarówno co do masowości udziału jak i rzetelnej korzyści, którą niewątpliwie odniosą wszyscy uczestnicy.

Na pewno, na licznych piersiach ujrzymy niedługo znaczek pamiątkowy GUKF, który będzie wręczany wszystkim kończącym marsz.

Odrastają nam skrzydła

Żar – najpiękniejsze szybowisko Europy –

kuźnią rekordów

Nad zaporą w Porąbce [illegible] szczycie Żar znajduje się jedno z najwspanialszych szybowisk w Europie. Żar był już szybowiskiem przed wojną, nie było tam jednak żadnych urządzeń, prócz jednego hangaru. Dziś, kiedy od strony Żywca przyjeżdża się drogą biegnącą wzdłuż górskiej rzeki, widzi się na dolnym [illegible] grupy pracujących junaków SP, którzy równają pola lądowań. Tuż pod szczytem góry rozpoczyna się linia toru kolejki linowej biegnącej na [illegible] wyżej położone górne lotnisko. Żar ma kolejkę górską, która przypomina bardzo kolejkę na Gubałówkę, z tą tylko różnicą, że zamiast wygodnych wagoników, krążą tu platformy wywożące szybowce z dolnego lotniska na górę.

Właśnie wylądowała Salamandra, którą podciągnięto na linie do kolejki i załadowano na platformę. Obok maszyny siedzi pilot i po chwili wagonik rusza. Wdrapujemy się na [illegible] szczyt Żaru.

Po kilkunastu minutach „Salamandra" jest już na górze. Zdejmują ją z platformy i transportują na start. Przed kierownikiem Dziurzyńskim staje młody adept sztuki latania. Padają wskazówki: maszyny nie zadzierać, niech ją pan kładzie w łagodniejszy skręt, nie tak nerwowo. I znów „Salamandra" staje na start. Pilot zapina spadochron. Lina ciągnięta przez 6 ludzi napręża się gwałtownie, nagle zaczep trzymający dotąd ogon szybowca, zostaje otwarty i szybowiec porwany naprężoną liną strzela w powietrze. Za chwilę zatacza już łagodne łuki nad szarą taflą jeziora. Kierownik patrzy niespokojnie na lot swego ucznia. Z jego ust padają ciągle uwagi — nie duś jej, odważniej skręcaj. Każde drgnienie ręki zawieszonego w powietrzu młodego pilota jest obserwowane z natężeniem. Czuje się, że stary pilot chce przelać całą swą sztukę latania uczniowi.

PILOTKA SZYBUJE W PRZESTWORZA

Z dużego pięknego hangaru, w którym gnieździ się trzydzieści szybowców wyciągają „Sępa". Ta doskonała polska maszyna zdała już egzamin zeszłego roku w Szwajcarii, wykazując wyjątkowe walory. Sęp staje na starcie. Za sterem siada spokojna, opanowana niewiasta. Tak nie bardzo chce się wierzyć, że to właśnie jest Irena Kępówna, człowiek, który „sprzątnął" w tym sezonie już cztery rekordy Polski. Znów szarpnięcie liny i szybowiec płynie powoli nad lasem. Jego wąskie długie skrzydła i szczupła lekka sylwetka tworzą [illegible] jakiegoś idealnie zgrabnego ptaka. Maszyna krąży uparcie, szukając prądów wznoszących, a [illegible] trafia na „komin" i w wąskich skrętach zaczyna zdobywać upragnioną wysokość.

„A TO UPARTA, TA IRKA"

„Ambasadorzy", tak się nazywa tutaj obsługę pomocniczą lotniska, idą po następny szybowiec do hangaru. Kolej pada tym razem na „Żurawia", dwuosobowy szybowiec który stojąc na wózku robi wrażenie bojowego myśliwca. Już wytoczono go na start. Już zaczepiono liny pociągowe i po chwili szybowiec oderwał się od ziemi. Tymczasem szybowiec Kępówny uparcie krąży pod chmurą próbując za wszelką cenę zwiększyć odległość od ziemi. Dziurzyński, kierownik szybowiska kiwa głową, „A to uparta, ta Irka". A „uparta Irka" łapie tymczasem znów jakiś „komin" i dostawszy się do chmury znika w niej.

NADCHODZI BURZA

Zbliża się burza. Kierownik zarządza zahangarowanie szybowców. Jeden po drugiej znikają w hangarze [illegible] górne lotnisko [illegible] padać deszcz. Chowamy się do budynku kierownictwa.

Wybudowany już po wojnie, pięknie urządzony, jest przewidziany również na stację meteorologiczną. Całe urządzenie Żaru jest wybudowane po wojnie. Ministerstwo Komunikacji zrobiło wielki wysiłek budując to najlepiej w Europie urządzone szybowisko, ale dziś widać już, że wysiłek się opłacił. Szybowisko jako centrum wyczynowe zdało egzamin. Sama tylko Kępówna ustanowiła w przeciągu dwu miesięcy [illegible]ry rekordy Polski.

W pokoju kierownika leży olbrzymi srebrny medal. To najwyższe odznaczenie szybowcowe na świecie. Medal Lilienthala, zdobyty przez pi[illegible]

GODZINA W POWIETRZU

Burza powoli przechodzi. Wychodzimy znów na lotnisko błądząc oczyma po zachmurzonym jeszcze niebie w poszukiwaniu szybowca Kępówny. A oto maszyna wychyla się z chmur na przeciwległym stoku. Widać, że nie udała się i tym razem próba pobicia rekordu. Smukły Sęp podchodzi do lądowania, siadając tuż koło wielkiego białego koła w środku którego wypisano „Żar". [illegible] trwał przeszło godzinę.

Pogoda się poprawiła, rozpoczęto znów loty. I znów kierownik Dziurzyński udziela wskazówek, znów padają słowa napomnienia i słowa komendy.

Na nas już czas. Zbliża się wieczór, trzeba jeszcze złapać pociąg w Żywcu. Kiedy [illegible] kolejką na dół nad lasem przeciwległego stoku [illegible] „Salamandra". Te dwa szybowce to symbol Żaru. Szko[illegible]

BILANS ŻAR

W tych obu kierunkach Żar zrobił potężną robotę. Przeszkolono tu kurs doświadczalny SP a obecnie projektuje się roczny kurs instruktorski. W dziale wyczynowym trenowało 20 zaawansowanych pilotów. Skutki treningu to 10 lotów powyżej 5 godzin, dwa loty powyżej 10. Raz przekroczono wysokość 3000 m. [illegible] jednego z pierwszych przelotów [illegible]społowych w Polsce z Żaru pod Wiedeń.

Skrzydła naprawdę nam odrastają.

Łak

Więcej nawozów sztucznych dla wsi [illegible]

NOWY SĄCZ (r. m.) — Rolnictwo podhalańskie [illegible] zawsze na cele racjonalnej gospodarki rolnej. Ten stan utrzymuje się nadal.

Obecne wyniki nie świadczą jednak o tym, że wieś podhalańska nie ma już żadnych potrzeb i braków. W pierwszym rzędzie daje się zauważyć braki w planowaniu. Konieczne jest wprowadzenie statystyki [illegible]nej za pośrednictwem ZSCh.

Głównym niedociągnięciem, które pozwala na całkowite wykorzystanie możliwości glebowych Podhala jest niewystarczający przydział odpowiednich nawozów sztucznych.

Kredyty państwowe na cele zakupu ziarna i nawozów sztucznych są [illegible] chłopa za szczupłe i często trudne do zdobycia. Dlatego KKO winny uruchomić [illegible] kredyty.

Zjazdy ZSCh jakie ostatnio odbyły się w szeregu miast podhalańskich dały przegląd całokształtu zagadnień rolniczych tego regionu. Omawiano obszernie wszystkie niedociągnięcia i potrzeby.

Ostatnio przydzielone kredyty [illegible] w wysokości kilkudziesięciu milionów zł pozwolą rolnikom podhalańskim na zrealizowanie najkonieczniejszych potrzeb.

Uczony radziecki

pomaga przy zwalczaniu stonki ziemniaczanej

PRZEMYŚL (zk) — W dniach 20 i 21 sierpnia przeprowadzona została na terenie [illegible] powiatu przemyskiego akcja w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. W akcji, która miała charakter masowy wzięło udział przeszło 15 tys. ludzi, oraz uczony radziecki specjalista dla spraw walki ze szkodnikami. Na całym obszarze powiatu nie zanotowano nigdzie pojawienia się stonki. Na froncie [illegible] szkodnikami przystąpiono [illegible] kolei do akcji przeciw wołkowi zbożowemu który pojawił [illegible] ostatnio [illegible] naszych terenach w bardzo poważnej ilości. Zarządzono natychmiast dokładną dezynfekcję wszystkich składów, magazynów [illegible]nów. Oprócz innych środków zastosowano w dużej mierze DDT. Ostatnie zarządzenie w [illegible] sprawie zabrania z dniem [illegible] sierpnia wszelkiej sprzedaży zboża zawołczonego.

Sieć gminnych szkół rolniczych pokryje całą Polskę

NOWY TARG (el) — Otwarty został tu kurs dla nauczycieli i kierowników szkół rolniczych, które z dniem 1 października br. uruchomione zostaną we wszystkich gminach całego kraju, w miejsce dotychczasowych szkół PRW.

Kandydaci na kurs rekrutują się z absolwentów średnich szkół rolniczych oraz b. gminnych kierowników PRW. Wykładowcami na kursie są profesorowie wyższych szkół rolniczych.

Łącznie na kursie przebywa 102 słuchaczy w tym 40 kobiet.

Nowe Ośrodki Kultury Rolniczej

w pow. przemyskim

PRZEMYŚL (zk). — W ubiegłym tygodniu czynna była na terenie powiatu przemyskiego Komisja Rolnicza z udziałem delegatów województwa w składzie: inż. Słomczyński del. woj., naczelnik Maciejewski, przedstawiciel PNZ Trent, komisarz ziemski Gazdowicz, inż. Kr[illegible]ucki i dyr. Ulanicki. W wyniku prac komisji przeznaczono [illegible] tys. ha ziemi na Ośrodki Kultury Rolniczej, słównie biorąc pod uwagę tereny odłogów.

Ośrodki te prowadzone będą przez PNZ na terenie następujących gmin: Sierakośce, Medyka, Mielnów, Krzeczkowa, Olszany, Rybotycze i Posada Rybotycka. Natychmiast po zakończeniu prac komisji przystąpiono do zaorywania ugorów przy pomocy 14 traktorów będących własnością PNZ.

Przystanek na żądanie

4 osoby na 8 miejscach

Historia, którą opisujemy poniżej jest już przestarzała mimo to z racji swego ciężaru gatunkowego wypada ją na tym miejscu odnotować.

Oto 14 sierpnia br. w jedynym wagonie bezpośrednim Kraków–Międzyzdroje, aczkolwiek z powodu wyjazdów turnusowych, natłok we wszystkich przedziałach był niesamowity, w jednym przedziale klasy II znajdowało się tylko cztery osoby. Kartka na drzwiach obwieszczała, że przedział jest zarezerwowany dla jednego dygnitarza.

Oczywiście nie musimy pisać jakie to wrażenie robiło na podróżnych, gdy na korytarzach stały pokotem dzieci i dorośli pasażerowie a obok, tuż za szybą, wylegiwały się na miękkich kanapkach w 8 osobowym przedziale — cztery osoby.

Nie pisalibyśmy o tej sprawie, gdyby była odosobniona. Ale niestety, z wielu ust słyszymy podobne skargi. Jedno pytanie: czy [illegible] dygnitarze mają na tyle pieniędzy, że dla czterech osób wykupują cały przedział przeznaczony dla ośmiu [illegible] [illegible]ują ośmiu miejsc.

Plamy na słońcu

„Maskarada pseudonimów"

Nie wiadomo czemu przypisać fakt, że społeczeństwu naszemu tak bardzo imponują zagraniczne nazwy. Oczywiście, że w niektórych dziedzinach stoimy w tyle za innymi narodami, ale są też dziedziny, w których przodujemy i wyprzedzamy innych. Nie mamy więc żadnych powodów, aby cierpieć na kompleks niższości. Nie można np. powiedzieć żeby nasze tradycje artystyczne czy aktorskie były małe. Polscy artyści cieszą się za granicą wielkim uznaniem. I w kraju mają duże powodzenie i cieszą się popularnością, ale zupełnie jakby bezentuzjastyczną.

Niech tylko jednak na afiszach [illegible] jawi się zagraniczne nazwisko, bez względu na to, jaką kryje w [illegible] wartość artystyczną, szturm [illegible] sy jest zapewniony, widownia zapełniona do ostatnich granic i zachwyt całkowicie bezkrytyczny.

Już dawno stwierdzono, że ciężko być prorokiem między swymi. Może temu nastawieniu społeczeństwa zawdzięczać należy smutny fakt, że afisze kabaretów i nocnych lokali zadrukowane są dziwacznie brzmiącymi nazwiskami włoskimi, węgierskimi, albo [illegible] ekstrawagancko brzmiącymi pseudonimami, nie mającymi nic wspólnego z żadnym z języków.

Przy bliższym zaznajomieniu się z ich właścicielami okazuje się przeważnie, że wprawdzie na forum publicznym pracowicie kaleczą mowę polską, incognito jednak władają nią doskonale, ze wspaniałym akcentem warszawskim czy krakowskim lub jeszcze innym.

Kochani rodacy! Nie róbcie z siebie pośmiewiska. Na szczęście coraz więcej jest ludzi którzy popisy artystyczne oceniają nie z brzmienia nazwiska na afiszu, ale z ich realnej wartości i silenie się na „zagraniczność" jest zupełnie niecelowe. Podobne praktyki artystów kabaretowych są zresztą publiczną tajemnicą, nikt się na nie więcej nie nabiera, a afisze o tych imprezach, upstrzone dziwacznymi nazwiskami są bardzo śmieszne i niepoważne. A talent znajdzie uznanie nawet pod najbardziej prozaicznym nazwiskiem w polskim brzmieniu. Kto go nie ma, temu i zagraniczne nazwisko nie pomoże. Nawet najtrudniejsze go do wymówienia.

200.000 NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

KRAKÓW (kom) — Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych w Krakowie złożyła na ręce wojew. tow. dr. Pasenkiewicza kwotę 200 000,— na odbudowę Warszawy.

Niewątpliwie w ślad za Spółdzielnią Kolejarzy pójdą inne spółdzielnie i instytucje.

[illegible] NA KARTY ODZIEŻOWE

KRAKÓW (kom) — Wydział Aprowizacji podaje że detaliczne punkty rozdzielcze rozpoczną w najbliższych dniach wydawanie artykułów bawełnianych za III kwartał 1948 r. na karty odzieżowe w ramach 56 punktów, z tym że punkty rozdzielcze wycinać będą z kart odzieżowych 102 punkty. (za 46 punktów na artykuły dziewiarskie posiadacze kart odzieżowych otrzymują ekwiwalent w gotówce).

POLONIA (WARSZAWA) — CRACOVIA

KRAKÓW (P) — W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.15 rozegrane zostaną interesujące zawody w piłce nożnej pomiędzy warszawską Polonią a Cracovią.

BOKSERZY „GROBLI" ROZPOCZYNAJĄ TRENINGI.

KRAKÓW. (kom) — Sekcja Bokserska RKS „Grobli" [illegible] swych członków, że [illegible] 6 b. m. rozpoczyna normalne [illegible] gi w sali gimnastycznej [illegible] Nowodworskiego, plac na Groblach, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20.30, gdzie również przyjmuje się wpisy na nowych członków sekcji.

Świat pracy Krakowa

zwiedza W. Z. O.

KRAKÓW. (m) — Członkowie poszczególnych Związków Zawodowych w Krakowie biorą liczny i masowy udział w piątkowych i sobotnich wycieczkach do Wrocławia na WZO, zorganizowanych przez PBP „Orbis" w porozumieniu z OKZZ.

Dzięki [illegible]czliwemu ustosunkowaniu się władz i zarządów poszczególnych zakładów pracy, przyznawane są pracownikom płatne dni urlopowe i zaliczki na pokrycie kosztów dwudniowych wycieczek.

Z krakowskiego terenu z poszczególnych zakładów pracy liczba uczestników wycieczek osiągnęła rekordową cyfrę. Na czoło wysunął się Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego, który dzięki odpowiedniej propagandzie i wzorowej organizacji ułatwił swym członkom zwiedzenie wystawy, wyprzedzając inne związki największą liczbą uczestników wycieczek.

Współzawodnictwo pracy na poczcie

KRAKÓW (m) — Z dniem 1 września pocztowcy i teletechnicy okręgu krakowskiego z inicjatywy Związku Zaw. Prac. Poczt. przystąpili do akcji współzawodnictwa pracy w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. W związku z powyższym przy Zarządzie Okr. Związku Zaw. Prac. Pocztowych powołano Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy w skład którego wchodzą przedstawiciele pocztowych Komitetów partyjnych PPS i PPR, Związku Zaw. oraz administracji z przewodniczącym związku tow. Kazanowskim i naczelnikiem Wydz. Ogólnego Dyrekcji mgr Blahutem na czele.

Równocześnie przy wszystkich większych urzędach pocztowych zawiązały się samorzutnie lokalne Komitety Współzawodnictwa. Indywidualna i zespołowa akcja współzawodnictwa pracy na poczcie obejmuje między innymi racjonalizację metod pracy z punktu widzenia organizacyjnego i wymogów nowoczesnej techniki pracy, walkę z marnotrawstwem czasu i materiałów, usprawnienie służby doręczeń przesyłek pocztowych oraz obsługi interesantów przy okienkach w miastach i na wsi, upowszechnienie czytelnictwa dzienników i czasopism wśród mas chłopskich drogą kolportażu i akwizycji za pośrednictwem listonoszy wiejskich oraz telefonizację wsi.

Każdy z odcinków współzawodnictwa u pocztowców ma duże znaczenie dla życia gospodarczego w miastach, a przede wszystkim na wsi jako czynnik postępu i kultury.

Akcja współzawodnictwa została przyjęta [illegible] z pełnym uznaniem. Mają oni już wiele wyników w racjonalizacji pracy przez zastosowanie wielu pomysłów upraszczających pracę. W każdej większej jednostce istnieje skrzynka pomysłów chętnie wykorzystywana przez uczestników współzawodnictwa. W służbie doręczeń listów, pieniędzy i telegramów pocztowcy wykazują coraz większą sprawność. Na wsi z dnia na dzień rośnie ilość prenumeratorów prasy ludowej i ogólno-polskiej — werbowanych przez listonoszy wiejskich.

Przodujące miejsce w akcji współzawodnictwa zajmuje w tej chwili zespół doręczycieli z Urzędu Pocztowego Kraków 1. W pierwszym dniu współzawodnictwa listonosze krakowscy ukończyli doręczenia przesyłek w czasie krótszym o 30 — 45 minut od normalnego, przy czym nie było ani jednej reklamacji [illegible] zażalenia do działu służby.

Podobne meldunki o dobrych wynikach współzawodnictwa napływają z terenu.

Osiągnięcia powiatu miechowskiego w dziele elektryfikacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

MIECHÓW (sz) — Powiat miechowski należący administracyjnie do 1945 r. do województwa kieleckiego, obecnie zaś do województwa krakowskiego znany jest ze swych urodzajnych ziem chlebowych dlatego zyskał sobie miano śpichrza ziemi krakowskiej.

Gospodarka jednak na tych żyznych ziemiach pozostawiała wiele do życzenia. Jeszcze dziś w poważnym procencie gospodarstw oparta jest na prymitywnym sposobie uprawiania i wydobywania płodów ziemi. Pług, koń często najmowany od bogacza wiejskiego, brona, motyka, sierp, kosa i cep oto narzędzia używane w mało i średniorolnych gospodarstwach.

Było jeszcze gorzej, lecz dzięki systematycznemu uświadamianiu chłopów przez gminnych i powiatowych instruktorów oraz działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej daje się zauważyć stale postępująca poprawa. Przykładem świecą państwowe ośrodki ziem[illegible] których maksymalne wyzyskanie pracy traktorów i innych maszyn przy eksploatowaniu ziemi przynosi wspaniałe wyniki w plonach, czego nie mogą nie zauważyć sąsiadujący z tymi ośrodkami chłopi. Trzeba jednak objektywnie stwierdzić, że ten, zacofany poniekąd do końca minionej wojny, powiat wznosi się na coraz wyższy poziom gospodarczy i kulturalny. Podkreślono na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, że powiat miechowski pracuje planowo i dzięki celowemu i umiejętnemu kierownictwu osiągnął doskonałe wyniki w dziedzinie budownictwa, elektryfikacji, podniesienia zdrowotności, rozbudowy szkół i zakładania bibliotek gminnych.

W październiku br. stanie już pod dachem w stanie surowym nowoczesny gmach wzorowego ośrod[illegible] w Miechowie [illegible] przyszły projektuje się budowę [illegible] ośrodka zdrowia w Brzesku Nowym oraz szpitala powiatowego w Miechowie (dotychczasowy nie odpowiada nowoczesnym wymogom). [illegible] żeby zaoszczędzić na kosztach [illegible]sportu materiałów budowl[illegible] rozpoczęto budowę samorządowej cegielni w Jakubowicach, która dostarczać będzie cegły.

W dniu 5 bm. w rocznicę reformy rolnej odbędą się w Łuczycach gm. Luborzyca powiatu miechowskiego uroczystości związane z przyłączeniem trzechsetnej wsi województwa krakowskiego do sieci elektrycznej od 1945 r. Największy udział w akcji elektryfikacji województwa może właśnie zapisać na swoje dobro powiat miechowski. Koszt elektryfikacji powiatu miechowskiego pochłonął już przeszło 300 milionów zł. A oto dane porównawcze: Do 1939 r. światło elektryczne posiadało [illegible] Miechów, osada Charsznica i część gromady Komorowo pod Miechowem. Poza tymi miejscowościami cały powiat tonął w ciemnościach.

W okresie trzech lat istnienia Polski Ludowej ten sam powiat zdołał wybudować prawie 86 km linii wysokiego napięcia 30 KV na przestrzeni Miechów — Słomniki, Słomniki—Proszowice, Proszowice — Gruszów, Miechów — Książ Wielki, Miechów—Racławice—Kościelejów, Słomniki — Goszcza, Szarkówka — Tczyca, Miechów — Pstroszyce, Słomniki — Prandocin.

Ponad to wybudowano przeszło 52 km linii średniego napięcia 6 KV Gruszów Pałecznica, Książ Wielki Kozłów, Marcinowice, Racławice Kalina Wielka Glebułów, Proszowice Koniusza oraz w gminach Szreniawa i Gołcza oraz 126 km sieci niskiego napięcia w gminach i miasteczkach: Chodów, Jaksice, Koniusza, Kozłów, Książ Wielki, Luborzyce, Niedźwiedź Pałecznica, Racławice, Rzeżuśnia Szreniawa, Tczyca Wielko-Zagórze, Proszowicach i Słomnikach.

Ogółem doprowadzono elektryczność do wszystkich miast, 15 gmin i 53 wsi w powiecie miechowskim. Poza tymi dokonaniami rozpoczęto budowę dalszych nowych linii wysokiego napięcia na przestrzeni 11 km, linii średniego napięcia na prze[illegible] 68 km oraz sieci doprowadza[illegible] (niskiego napięcia) długości 76 [illegible].

Nie potrzeba tu komentarzy. Cyfry mówiące o długości linii elektrycznych są miernikiem tego olbrzymiego wkładu energii i wysiłku tych, w ręku których spoczywa ster gospodarki powiatu miechowskiego. Stwierdzić przy tym trzeba, że linia wysokiego napięcia okalająca powiat miechowski będąca podstawową siatką do rozprowadzenia linii średniego i niskiego napięcia, wybudowaną została przeważnie z kredytów Powiatowego Związku Samorządowego. Inwestycje zaś elektryczne poboczne prowadzone były z funduszów miejscowych i dotacyj państwowych Zjednoczenie energetyczne Okręgu Krakowskiego udzieliło w 1947 r. pewnych dotacyj finansowych zaś dotacje te w ciągu 1948 r. nie przekraczają 20 proc. kosztów włożonych w elektryfikację powiatu.

Kara śmierci za morderstwo

popełnione na dorożkarzu

KRAKÓW (WW) — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, toczyła się dnia 3 bm. sprawa przeciwko Janowi Kubańskiemu, i braciom Antoniemu i Bolesławowi Małysom, oskarżonym o zamordowanie w celu rabunkowym Kazimierza Bogaczewicza, dorożkarza z Katowic, oraz przeciwko Stefanowi Małysie i K. Kieresowi, którzy odpowiadali za pośredniczenie w sprzedaży zrabowanych Bogaczewiczowi konia i dorożki.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem dr Bartynowskiego, biorąc pod uwagę ohydę popełnionego przestępstwa, wydał wyrok skazujący Jana Kubańskiego na karę śmierci, A. Małysę na karę 15 lat więzienia B. Małysę na 12 lat, zaś S. Małysę na 4 lata więzienia i 50 tys. zł grzywny, a Kieresa na [illegible] lata i 6 miesięcy więzienia oraz 50 tys. zł grzywny. Na mocy amnestii karę śmierci zamieniono Kubańskiemu na 15 lat więzienia, zaś pozostałym złagodzono kary więzienia od 1 do 10 lat.

KURSY LIGI KOBIET

KRAKÓW (kom) — Liga Kobiet rozpoczyna kursy trykotarstwa ręcznego, modniarstwa, bieliźniarstwa, kroju i szycia. Wpisy codziennie w sekretariacie 1 Maja 1 I p. w godzinach od 9—13 i od 16—18.

Proporzec KS ZZK Olszy

KRAKÓW (WW) — KS ZZK „Olsza" w Krakowie, obchodzi w niedzielę dnia 5 bm. uroczystość odsłonięcia proporca klubu. W związku z tym, z inicjatywy Zarządu Klubu, pod przewodnictwem prezesa tow. Dzierwy Władysława, zostaną zorganizowane pokazowe ćwiczenia sportowe, obejmujące szeroki zakres konkurencji sportowych.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano, na stadjonie własnym KS „Olsza" wewnętrzno-klubowym turniejem tenisowym.

O godz. 15, następuje część oficjalna uroczystości, poczym odbędą się pokazy sportowe: piłki nożnej, a to zawody pomiędzy drużyną DOKP Kraków a weteranami klubu, zawody pomiędzy klubem „Olsza" I.a KS „Cracovia" I b; zawody koszykówki i siatkówki, pokazowe walki zapaśnicze i bokserskie, wreszcie popisy motocyklowe.

Bogaty program kończy się zabawą taneczną na wolnym powietrzu.

W czasie uroczystości przygrywać będzie orkiestra ZZK.

[illegible] NA AKADEMII GÓRNICZEJ

KRAKÓW. (m) — Prezydent R. P. powołała na rektora Akademii Górniczej na lata akademickie 1948-1951 prof. dr. Walerego Goetla, na prorektora AG prof. inż. Witolda Bierniawskiego, oraz na prorektora wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji prof. Ludomira Sleńdzińskiego.

KOMUNIKAT U. J.

Nowy rektor U. J. prof. dr. Teodor Marchlewski i prorektor prof. dr. Jan Dąbrowski objęli urzędowanie.

Z zemsty podpalił zabudowania sąsiada

KRAKÓW (WW) — Florian Pobożniak z Głogoczowa k. Myślenic, został dn. 3 bm. skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na karę 10 lat więzienia, [illegible] podpalenie stodoły Feliksa Gaździka w Krzyszkowicach.

Motywem zbrodniczego czynu była zemsta.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO.
godz. 19 — „Obrona Ksantypy" [illegible]

MIEJSKI STARY TEATR
duża sala — godz. 19 — „Archipelag Lenoir" Salacrou. Mała sala — godz. 19.15 — „Seans" Coward'a.

OPERETKA"
godz. 19.30 — „Domek Trzech Dziewcząt"

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD
(Scala)
godz. 19.30 — „Panna Mężatka"

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO
Dziś, o godz. 19, komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy"

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA
Ubezpieczalni Społecznej 5—9 dr. Szelc Stanisław, Kopernika 23, tel. 597-39, 548-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy: Ubezpieczalnia tel. 570-70.

RADIO
5 września (niedziela).
7.00 Sygnał czasu; 7.05 Muzyka poranna; 9.00 Nabożeństwo z Brzezin; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.30 „Łakomczuch" — zagadka radiowa; 14.45 „Wiele hałasu o nic" — słuchowisko wg. komedii W. Szekspi[illegible] 15.45 Wiersze Artura Oppmana o Starej Warszawie; 16.40 Audycja dla dzieci; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.35 „Rozkaz padyszacha" — audycja rozrywkowa; 18.55 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. J. Gerta; 19.50 „Europa polskim górnikom"; 20.20 Czechosłowacja przemawia do Polski; 22.00 Muzyka taneczna; 22.35 Interludia Freda Hart[illegible] 23.10 Wiadomości sportowe; [illegible] Hymn, koniec audycji.

Wisła - Cracovia 6:2 (2:1) w szczypiórniaku

KRAKÓW. — Rozegrany w Krakowie mecz Szczypiorniaka między „Wisłą" i „Cracovią" zakończył się wysokim zwycięstwem „Wisły" w stosunku 6:2 (2:1).

Mecz rozegrano w czasie bardzo silnego deszczu. Obie drużyny grały b. ostro.

Przed przerwą zdobyła „Wisła" dwie bramki ze strzałów Kowalówki, „Cracovia" zaś jedną ze strzału Holohera. Po przerwie przewaga „Wisły" wzrosła i wyraziła się dalszymi czterema bramkami, które zdobyli: Krakowski, Talik i Kowalówka — po 1. Drugą bramkę dla „Cracovii" zdobył Laska.

Konkurs KCZZ na układ ćwiczeń gimnastycznych

WARSZAWA. (SAP) — Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ ogłasza powszechny konkurs na układy ćwiczeń gimnastycznych.

Ćwiczenia przeznaczone są na występy grup związków zawodowych w ramach Dni Kultury Fizycznej, organizowanych przez Główny Urząd Kultury Fizycznej — w lipcu 1949 r. z racji zakończenia planu 3letniego. Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 15 listopada 1948 r. (data stempla pocztowego).

Za najlepsze prace Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ przeznacza nagrody. Dwie pierwsze po 80.000 zł., 2 drugie — po 50.000 zł. i 2 trzecie — po 30.000 zł.

Prace konkursowe oraz ewent. zapytania należy kierować pod adresem: Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ: Warszawa, Kopernika 36—40.

Dzisiejszy kontredans ligowy

KATOWICE. Mimo [illegible] do ukończenia rozgrywek [illegible] mistrzostwo Klasy Państwowej [illegible] szcze daleko, walka zaczyna przybierać na ostrości, gdyż kluby znajdujące się w sferze zagrożonej wytężają wszystkie siły, aby odsunąć od siebie groźbę wylądowania w II lidze. Teoretycznie tylko 4 kluby w tabeli (Cracovia, Ruch, Wisła i AKS) nie mają widma spadku przed oczyma — reszta przy niesprzyjającym zbiegu okoliczności może zupełnie niespodziewanie znaleźć się „poza burtą". Im bliżej końca rozgrywek, tym walka będzie się bardziej zaostrzać, tym więcej będzie protestów i wykroczeń boiskowych. Dlatego Kolegium Sędziów winno zwracać baczną uwagę na dobór arbitrów, wyznaczonych na mecze ligowe, gdyż nieudolne ich rozstrzygnięcia mogą niejednokrotnie zaważyć na rezultatach spotkań w sensie ujemnym (mecz Polonia B.—Legia).

Terminarz ligowy przewiduje na dzień dzisiejszy zestawienie następujących par (gospodarze boisk na pierwszym miejscu):

CRACOVIA—POLONIA W-wa sędzia ob. Naporski z Łodzi, WISŁA—ZZK sędzia ob. Brzuchowski z W-wy. LEGIA—GARBARNIA sędzia ob. Żmudziński z Pomorza, WARTA—AKS sędzia ob. Stopa z Krakowa, WIDZEW — POLONIA BYTOM sędzia ob Kukucki z Gdańska. TARNOVIA—RYMER sędzia ob. Grabowski z Zagłębia, RUCH—ŁKS sędzia ob. Fischer z Poznania.

Oba spotkania krakowskie powinny się zakończyć pewnymi zwycięstwami gospodarzy. Cracovia [illegible] ostatnio lekki spadek formy, jednak własne boisko i ew. utrata prowadzenia w wypadku utraty choć jednego punktu mieć będzie decydujące znaczenie dla bitności Krakusów. Będąca w doskonałej formie Wisła weźmie rewanż za poznański remis z I rundy i to w wysokim stosunku.

Trzeci zespół krakowski — Garbarnia jedzie bez szans do W-wy, gdyż wojskowi po przebytym „szoku" wracają do zdrowia i nie oddadzą garbarzom nawet pktu.

Również i AKSowi nie wróżymy powodzenia w wyprawie poznańskiej. Warta gra obecnie doskonale i nie pozwoli zabrać sobie punktów na „własnych śmieciach".

Łódź będzie świadkiem spotkania dwóch „outsiderów". Robotnicy łódzcy mimo braku jakichkolwiek szans na utrzymanie się w lidze grają ambitnie i nieustępliwie, to też i tu typujemy zwycięstwo gospodarzy.

Druga para „outsiderów" spotka się z sobą w Tarnowie. I tu gospodarze mają większe szanse na zainkasowanie 2 niezwykle cennych punktów i tej okazji prawdopodobnie nie zaprzepaszczą.

Ruch gości u siebie drugi zespół łódzki — ŁKS i wbrew zasadom gościnności odeśle prawdopodobnie Łodzian z większym pakietem bramek.

Na „Drugim Froncie" rewelacyjna gdańska Lechia potwierdzi, czy jest ona bezapelacyjnym przyszłym „ligowcem" — oczywiście w wypadku pokonania pauzującej dotąd częstochowskiej Skry. Zwycięstwo — to nieomal pewna lokata w I lidze. Drugie spotkanie z tej serii powinno się zakończyć zdecydowanym zwycięstwem Rado-[illegible] nad słabym zespołem cykli-[illegible].

Poza powyższymi spotkaniami zostanie jeszcze rozegrany mecz o wejście do II Ligi pomiędzy Naprzodem z Lipin, a krośnieńską Legią, który powinien zakończyć się zwycięstwem Lipinian. Zwycięstwo zapewni drużynie śląskiej miejsce w II Lidze, to też nie przypuszczamy aby przepuścili oni okazję na awans — tym bardziej, że potrafili wywieźć z gorącego terenu Krosna 1 pkt, a sytuacja na własnym boisku będzie o wiele [illegible]

Kalendarz łyżwiarskich mistrzostw świata i Europy

LONDYN. — Międzynarodowy Związek Łyżwiarski ustalił następujący terminarz mistrzostw łyżwiarskich świata i Europy na rok 1949.

PARYŻ 11—13 LUTY — mistrzostwa świata w jeździe figurowej mężczyzn i kobiet oraz parami.

OSLO 19—20 LUTY — mistrzostwa świata w jeździe szybkiej.

MEDIOLAN 28—30 STYCZEŃ — mistrzostwa Europy w jeździe figurowej mężczyzn i kobiet oraz para[illegible].

[illegible]

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Krakowa

KRAKÓW (Lak.) — W dniach 4 i 5 września organizuje Krakowski Związek Lekkoatletyczny wielkie propagandowe zawody w konkurencjach męskich i żeńskich. [illegible] odbędzie się również pięciobój pań i dziesięciobój panów o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Ze względu na udział czołowych zawodników krakowskich konkurencje przedstawiają się wyjątkowo interesująco.

Zawody odbędą się na Stadionie Miejskim w Krakowie. Początek o godz. 16.

Dzisiejsza niedziela na Śląsku i w Zagłębiu pod znakiem piłki nożnej

KATOWICE. Dzisiejsza niedziela stać będzie — zarówno na Śląsku, jak i w Zagłębiu pod znakiem piłki nożnej. Do rozpoczętej niedawno w Okręgach Górnośląskim i Zagłębiowskim rundy mistrzostw jesiennych przyłączyli się obecnie i piłkarze Okręgu Opolskiego. Kalendarzyk rozgrywek przewiduje dzisiaj następujące mecze (gospodarze boisk na pierwszym miejscu):

GÓRNOŚLĄSKI OZPN:

Klasa Wydzielona: Pogoń (K-ce) Naprzód (Janów), Kop. Katowice—Huta Pokój (N. Bytom), Siemianowiczanka—Naprzód (Rydułtowy), Concordia (Knurów) — Koszarawa (Żywiec), Błyskawica (Radlin)—Czarni (Chropaczów).

Klasa „A": Kop. Dębieńsko — Kop. Eminencja, Kop. Kleofas — KS 22 (Mała Dąbrówka), RKS Zabłocie—Lechia (Mysłowice), HKS (Szopienice)—Kostuchna, Ligocianka—Gwardia (K-ce), Azoty (Chorzów—Slavia (Ruda), KS 27 Orzegów) — Ruch (Radzionków), Śląsk (T. Góry)—AKS Ib, Ruch Ib (Chorzów)—Wyzwolenie (Michałkowice), Piast (Pawłów)—Walka (Makoszowy), Śląsk (Świętochłowice) — Batory (Chorzów).

ZAGŁĘBIOWSKI OZPN

Klasa „A": Unia (Sosnowiec) — Sarmacja (Będzin), TUR (Olkusz) —Czarni (Sosnowiec), Kop. Piaski Zagłębianka, Płomień (Milowice)—RCKS, Będzin—Zagłębie.

OPOLSKI OZPN

Klasa Wydzielona: Liniarnia (Bytom)—Zjednoczenie (Zabrze), Pogoń (Zabrze) — Pogoń (Prudnik) Szombierki Ib—Polonia Ib, Piast (Gliwice) — Lwowianka.

Klasa „A": PZS (Gliwice)—Drożdżownia (Wołczyn), Kop. Ludwik (Mikulczyce) — Cukrownia (Racibórz), Sudety (Nysa)—ZZK (Gliwice), Odra (Opole) — Concordia (Zabrze), Zjednoczenie (Prudnik)—Kresovia (Kluczbork).

Po igrzyskach sportowych Związków Zawodowych

Prez. S. Kotarba o osiągnięciach okręgu krakowskiego

Igrzyska Związków Zawodowych były jedną z najlepiej zorganizowanych imprez sportowych w bieżącym sezonie. Imponująco przedstawiało się otwarcie igrzysk (z udziałem 40 tys. osób); równie imponujący charakter miało zakończenie zawodów.

Poważną rolę w igrzyskach odegrał Kraków a ściślej zgłoszona przez krakowski OKZZ reprezentacja złożona przede wszystkim z zawodników Legii i Korony. Na temat udziału Krakowa w Igrzyskach przeprowadziliśmy rozmowę z przewodniczącym Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu tow. S. Kotarbą.

Prezes tow. Kotarba jest zadowolony z wyników osiągniętych przez zawodników krakowskich.

— Krakowski OKZZ — mówi prezes Kotarba — wystawił około 100-osobowy zespół gimnastyczny. Zawodnicy ci byli przeszkoleni na specjalnym obozie w Złocińcu i w Warszawie, w czasie igrzysk, ogólnie się podobali.

W lekkiej atletyce wystawiliśmy 7 zawodniczek i 1 zawodnika ze znanymi w całej Polsce lekkoatletkami Mitan i Stachowicz na czele. W ciężkiej atletyce barw Krakowa bronili z powodzeniem Bajorek i Głowacki.

W kolarskich zawodach szosowych brali udział Wandor Ostafin i Kromka. Dwaj ostatni wzięli również udział w wyścigach torowych.

Do zjazdu Gwiaździstego Legia wysłała swoją reprezentacyjną piątkę w składzie Konieczny, Setkowicz, Skorny, Tyrpak i Włodarczyk., Korona zaś wysłał na Igrzyska gimnastyczki i gimnastyków w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach.

Prócz tego w turnieju piłkarskim udział wzięli Samorządowcy (Cracovia), Pocztowcy, Skorzeni (Garbarnia) Kolejarze (Olsza) itd.

— Co Towarzysz sądzi o Igrzyskach?

— Igrzyska były w całym tego słowa znaczeniu dobrze zorganizowane i przeprowadzone. Można je uważać za wzór dla przyszłych organizatorów. Zawodnicy „przelewali się" wprost po boiskach i bieżniach, przypominając nowoczesną „wędrówkę ludów". Mimo trudności mieszkaniowych z jakimi walczy Warszawa, zakwaterowanie zawodników i wyżywienie były rozwiązane pierwszo-[illegible]

— A co Towarzysz powie nam o osiągniętych wynikach?

— Na Igrzyskach, w skład których wchodzili zawodnicy „repy" [illegible] zawodów był naprawdę wysoki.

Największą popularnością cieszyły się zespołowe popisy gimnastyczne, mecze piłkarskie i boks. Dużą frekwencją publiczności cieszyły się również lekkoatletyka i pływanie, mniejszym zaś zainteresowaniem koszykówka, siatkówka i szczypiórniak. Jestem przekonany że przyszła „Polska Olimpiada" będzie cieszyć się jeszcze większym zainteresowaniem, dając jeszcze lepsze wyniki techniczne oraz gromadząc najszersze warstwy naszego społeczeństw.

(J. P.)

Ciekawy wyścig motocyklowy w Rybniku

KATOWICE. — Z Warszawy do Rybnika przeniesiony został obóz treningowy żużlowców, organizowany przez Polski Związek Motocyklowy. Na obóz powołano 25 najlepszych zawodników z całego kraju, a między innymi St. Bruma, J. Dąbrowskiego, Wąsikowskiego, Chlebicza, Smoczyka i Kołeczko. Zawodników śląskich reprezentują: J. Jankowski, L. Draga, J. Polak i E. Pierchała.

Z okazji zorganizowania obozu, w dniu dzisiejszym o godz. 16 na torze żużlowym w Rybniku odbędzie się ciekawy wyścig z udziałem wszystkich zawodników, w czasie którego nastąpi wypróbowanie nowoczesnych maszyn angielskich „Martin Jap".

Ruchliwy zarząd Rybnickiego Klubu Motocyklowego dokłada wszelkich starań, aby spotkanie to było naprawdę atrakcyjne. Część dochodu przeznaczona będzie na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Walny Zjazd Delegatów PZN

ZAKOPANE (kom) 5 [illegible] odbędzie się w Zakopanem w [illegible] na Kalatówkach Walny Zjazd Delegatów PZN. Początek obrad o godz. 9.30. W dniu tym dla [illegible] Zjazdu będzie kursował [illegible] spod Hotelu „Morskie Oko" w Zakopanem do Kuźnic od g[illegible]